

WOJCIECH KĘTRZYŃSKI.

O KRONICE
WIELKOPOLSKIEJ.



W KRAKOWIE.
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.
1896.

Osobne odbicie z Tomu XXXIII. Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego
Akademii Umiejętności w Krakowie.

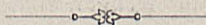


B. 4190

O KRONICE WIELKOPOLSKIEJ.

Napisał

Wojciech Kętrzyński.



Kroniką Wielkopolską, oraz kwestyą ściśle z nią połączoną: kto był jej autorem? zajmowano się już od dawna. Dopiero jednak w ostatnich dziesiątkach naszego wieku starano się kwestyą tę w sposób naukowy rozwiązać. Początek dał Mosbach swoją rozprawą: Godysław-Paweł dwóch imion dziejopisarz polsko-łaciński wieku trzynastego. Lwów 1867, 8-o. W niej udowodnił Mosbach, że przed Sommersbergiem, który pierwszy w roku 1730 w swym zbiorze polsko-śląskich źródeł tę kronikę wydał, nikt autorstwa jej nie przypisywał Boguchwałowi II, biskupowi poznańskiemu 1242—1253, lecz że dawniejsi pisarze wspominają o Godysławie, kustoszku poznańskim, jako o jej autorze, który według niego umarł około r. 1300. Że biskup Boguchwał nie może być autorem kroniki, jak to utrzymywali Sommersberg, Załuski, Mitzler, Dobner, Maciejowski, Lelewel i Bielowski, wnosi Mosbach z jej wstępu, gdzie słowa „de Przemislo rege eiusdem terre“ lub „de Primislo rege hodie regnante“, oraz niektóre inne okoliczności wskazują, że autor pisał około roku 1295—1296. Główną trudność, przeczącą temu twierdzeniu, t. j. sen, który Boguchwał sam w własnej osobie opowiada, usuwa autor uwagą, że ów Godysław mógł go umieścić temi słowy, któremi biskup nazajutrz opowiedział go swym kapelanom lub jak go przedstawiły zapiski samego Boguchwała. W dalszym ciągu swej pracy mówi Mosbach o stosunku druku sommersbergowskiego do rękopisów, których kilka starannie porównał, oraz o źródłach, które służyły za

podstawę kroniki. Rezultaty przez Mosbacha wykazane przyjął Zeissberg i za jego pośrednictwem są dziś w obiegu za granicą.

August Bielowski we wstępie do opracowanej przez Wacława Aleksandra Maciejewskiego kroniki Boguchwała i Godysława Paska (Mon. Pol. hist. II, str. 454—598), zgadza się na zdanie wypowiedziane przez Dobnera, który opierając się na rękopisie Hodiejowskiego, gdzie nasza kronika kończyła się wizyą Boguchwała, mianą 25 czerwca r. 1249, twierdzi, że ów rękopis zawierał pierwotny tekst kroniki Boguchwała a druk tekst przerobiony i dopełniony. Bielowski łączy to zdanie z rezultatem pracy Mosbacha i przypisuje autorstwo Kroniki Wielkopolskiej dwom ludziom: Boguchwałowi, biskupowi, i kustoszowi Godysławowi Paskowi, który to ostatni miał się podjąć tej pracy z polecenia tegoż biskupa.

Roku 1874 wyszło dziełko Gerharda Krügera z Wielunia: *Die Polen-Chronik des Boguchwał. Inaugural-Dissertation zur Erlangung der philosophischen Doctorwürde an der Universität Göttingen. Göttingen 1874, 8-o*, w którym Krüger, odrzucając hipotezę Mosbacha o autorstwie Godysława Baszka, stara się zbić mniemanie, jakoby Boguchwał nie był autorem pierwszej połowy kroniki do roku 1249. Sen Boguchwała przez niego samego opowiedziany stanowi dla p. Krügera oś, około której grupuje swoje dowody za Boguchwałem przeciw Mosbachowi i Godysławowi Baszkowi. I rzeczywiście autor nie jedno przytacza, co zdanie Mosbacha, jakoby Baszko był autorem całej kroniki, zachwiać może. Zdaniem Krügera Kronika Wielkopolska jest kompilacją powstałą po roku 1346 a przed rokiem 1430; w skład jej weszła pierwotna kronika Boguchwała, nie w całości jednak, lecz z opuszczeniami i skażona wtrętami, oraz zapiski Godysława i inne. Stosownie do tego uważa autor wszystko, co się w pierwszej połowie kroniki z jego zapytowaniami i jego hipotezą nie zgadza, za interpolacją późniejszego niezgrabnego kompilatora a brak wiadomości z pierwszych dziesiątków lat XIII wieku przypisuje znów dowolnym jego opuszczeniom.

W roku 1879 ogłosił Dr. M. St. Warmcki w Krakowie rozprawę pod tytułem: *Die grosspolnische Chronik. Eine Quellenuntersuchung*. Nie wdając się w szczegółową krytykę zapytań Mosbacha, Bielowskiego i Krügera, bada on przedewszystkiem źródła kroniki wielkopolskiej, bo sądzi, że rezultat ostateczny i tak usunie twierdzenia tamtych jako nieuzasadnione.

Porównyując tę kronikę przedewszystkiem z kroniką Wincentego i rocznikami t. z. wielkopolskimi, dochodzi do rezultatu, że kronika wielkopolska nie czerpała bezpośrednio z Wincentego, lecz że tak jej autor, jak i Mierzwa mieli przed sobą obszerniejszy wyciąg z Wincentego,

kóry samodzielnie przerabiają. Tak samo ma się z kontynuacją Mierzwy, obejmującą lata 1202—1288. Część bowiem od roku 1202 do r. 1268 polega według niego również na obszerniejszym roczniku zaginionym, z którego i roczniki małopolskie korzystały, a że jej zapiski powtarzają się także w Kronice Wielkopolskiej, dlatego też przypisuje je p. Warmski owemu autorowi, który według niego ów obszerniejszy wyciąg z Wincentego sporządził. Z niego zaś czerpali Mierzwa i Kronika Wielkopolska. Pracą samodzielną Mierzwy jest według niego tylko druga część rocznika t. z. franciszkańskiego, obejmująca lata 1268—1288.

W dalszym ciągu swej pracy, rozbijając stosunek kroniki do roczników wielkopolskich jako jej źródła, usuwa trafnie uwagami kwestyą autorstwa Boguchwała i Godysława Baszka, jak wtedy sądziłem, raz na zawsze. Natomiast przyznaje kustoszowi Godysławowi część roczników obejmującą lata 1253—1273.

Co się zaś tyczy kodeksu Hodiejowskiego, to Warmski, choć przyznaje, że i ten tekst opiera się na tych samych podstawach co drukowana kronika, uważa go jednak za tekst o wiele poprawniejszy i poważniejszy od innych i kładzie dla tego również jak i Mosbach wielką wagę na wyrażenie jego: „de Primislo rege hodie regnante“, zamiast którego inne rękopisy mają: „de Przemislo rege eiusdem terrae“ i sądzi, że rękopis Hodiejowskiego, w którym się kronika kończy na r. 1249 i na śnie biskupa Boguchwała, zawiera tekst pierwotny kroniki czyli pierwszą redakcją, która powstała roku 1295—1296. W drugiej zaś połowie XIV wieku znalazł się ktoś, który na nowo się do niej zabrawszy, zmienił wyrazy „hodie regnante“ na „eiusdem terrae“ i rzecz swą do r. 1271 doprowadził, tak że od roku 1250 cały tekst kroniki jest dziełem kontynuatora.

W kwestyi przez powyższych autorów poruszanej zabrałem dwa razy głos w „Przewodniku naukowym i literackim“ z r. 1878 str. 461—474 i w roczniku z r. 1880 tegoż pisma na str. 269—280.

Wobec hipotez Mosbaacha, Bielowskiego i Krügera wykazałem roku 1878, że ani Boguchwał ani Godysław Baszko nie byli autorami kroniki, choć niewątpliwie mieli udział w rocznikach wielkopolskich, lecz że kronika sama powstała dopiero w drugiej połowie XIV wieku i to na podstawie głównie Mierzwy i roczników wielkopolskich. Co się zaś tyczy stosunku kroniki wielkopolskiej do Mierzwy, udowodniłem, że autor kroniki, mając przed sobą tekst Mierzwy, sądził, że to kronika samego biskupa Wincentego i nim się posługiwał do rozdziału 44 włącznie; otrzymawszy zaś wtedy rzeczywistą kronikę Wincentego wypisuje ją odtąd niezależnie od Mierzwy aż do jej końca w rozdziałach 45—52,

aby potem znów powrócić do roczników, łączących się z wyciągiem z Wincentego sporządzonym przez Mierzwę.

Oдноśnie już do tyle sławionego rękopisu Hodiejowskiego wykazałem, że tekst jego wcale nie należy do poprawnych, że owszem gorszym jest od wielu innych.

Druga moja rozprawka zajmuje się przeważnie rozprawą p. Warmskiego, której główne rezultaty zgadzają się po większej części z moimi wywodami, na rok przed jego rozprawą ogłoszonymi. Hipotezę zaś jego co do obszerniejszego wyciągu z kroniki Wincentego, z którego tak Mierzwa jak i kronika wielkopolska czerpać mieli, starałem się zbić jako zupełnie niepotrzebną, bo stosunek kroniki wielkopolskiej do Mierzwy i Wincentego da się o wiele lepiej w inny sposób wytłomaczyć.

W roku 1883 potrafił o Kronikę Wielkopolską prof. Nehring w swojej rozprawie: „Powieść kronikarza polskiego o Walterze i Helgundzie“ ogłoszonej w Ateneum tegoż roku, w tomie III na str. 349—377. Według niego kronika nazwana kroniką Bogufała zawiera różnorodne części. Nazwę swoją ma ona stąd, że w skład jej weszła kronika biskupa poznańskiego Bogufała († 1253), doprowadzona do r. 1249, która zaginęła. Jedyny wiadomy odpis tej kroniki znajdował się w rękopisie Czecha Jana Hodiejowskiego († 1566). Kronika ta miała zupełnie inny początek aniżeli znana dziś kronika Bogufała i Paska; nie było w niej historii o Pannonii i o Lechu. Z owej pierwotnej kroniki Bogufała, z kontynuacyi Paska i z innych zapisków annalistycznych i kronikarskich ułożył nieznaną historyk XIV wieku tę kronikę, którą dziś powszechnie cytują jako kronikę Bogufała. W ten elaborat swój powsuwał ów kompilator XIV wieku bardzo wiele rzeczy, które w jego epoce miały na historyczne położenie Polski i sąsiednich krajów i narodów rzucić pewne światło. Że w tej jego kompilacyi są rzeczy, które dotyczą wypadków XIV wieku, to nie ulega wątpliwości, jak np. wzmianka o Domaracie, biskupie poznańskim († 1320), i Janie Łodzi, który dopiero r. 1335 objął biskupstwo w Poznaniu, powieść o Lechu, Czechu i Rusie, oraz o Walterze i Helgundzie itp.

Po dłuższej ciszy znowu poruszył kwestyą autorstwa kroniki wielkopolskiej r. 1894 p. Antoni Małecki w swojej rozprawie: Kronika Baszka czyli t. z. Wielkopolska Kronika (Kwartalnik historyczny, rocz. VIII, zesz. 1, str. 1—23). Małecki odrzuciwszy autorstwo biskupa Boguchwała, od którego nie więcej jak tylko owa wizya pochodzi, zajmuje się głównie kustoszem katedry poznańskiej, Godysławem czyli Gotszalkiem, zwanym Baszko, który kustodyą dzierżyć miał w latach 1256—1280; roku bowiem 1285 jest już kustoszem Tomek. Gdy jednak Godysław Baszko, jakby przypuścić należało, w r. 1285 już nie żył i gdy zatem w przed-

mowie nie mógł wspominać o królu Przemysławie, zamordowanym r. 1296, więc identyfikuje go Małecki z dziekanem kruszwickim Gosławem, który od r. 1268—1277 w tej godności występuje; następcą tegoż Gosława jest Albert r. 1282. W roku zatem 1281, powiada Małecki, musiał zapewne Baszko zrezygnować z prałatury kruszwickiej a także pewnie z poznańskiej, zamieniając obydwie na dostojęństwo dziekana archikatedry gnieźnieńskiej, na którym to urzędzie w istocie spotykamy Gosława w r. 1283. Jako dziekan gnieźnieński jest Baszko wspominany zawsze pod imieniem Goslaus do r. 1294; nie ma jednak, twierdzi dalej p. Małecki, żadnego konieczniejszego powodu do przypuszczenia, żeby zgon jego do tego już czasu należało odnosić a to z powodu, że następcą jego Mikołaj po raz pierwszy się zjawia, jako dziekan gnieźnieński, dopiero w r. 1298.

Tenże zatem Baszko, układając naprzód rocznik kapituły poznańskiej, zabrał się potem, zdaniem p. Małeckiego, do ułożenia naracyjnego w szerszych ramach obrazu dziejów, do napisania kroniki. Rozpoczął swoje dzieło, chcąc właściwie tylko kontynuować kronikę Wincentego, od tego miejsca, gdzie ona się kończy, t. j. od 52-go rozdziału i doprowadził je do roku 1273 a może jeszcze dalej, gdyż zdaje się, że brak tu końca. Robotę tę ukończył przed r. 1280. Dopiero później przyłączył Baszko dzieje początkowe do gotowej już części. Te zaś dzieje początkowe są albo utworem z ostatnich lat jego życia, albo jeżeli je napisał jeszcze w Poznaniu przed r. 1280, to w nich poczynił pewne zmiany i uzupełnił je wstępem, obecnie stanowiącym początek, i to dopiero w drugiej połowie r. 1295. W tej pierwszej części idzie autor krok w krok za Kadłubkiem, zapożyczając się zbyt często od niego nawet co do wyrażen, tu i owdzie jednak korzysta także z Vita maior s. Stanisłai i z jakiegoś dziś już zaginionego pisma o Piotrze Właście.

Mierzwa nie jest według niego źródłem kroniki, jak ja niegdyś twierdziłem, lecz jako pisarz z epoki Łokietka, skraca Kadłubka, a także i z Baszka po drodze się zapożycza.

Skoro zatem Baszko ma być autorem Kroniki Wielkopolskiej, nie mógł p. Małecki nie zauważyć, że wiele miejsc w kronice nie zgadza się z jego poglądami. Małecki to przyznaje, lecz uważa owe ustępy za wtřęty późniejsze: a jest tych wtřętów, powiada on, w obydwóch połowach mnogość taka, jak w żadnej innej kronice. Czy one wszystkie pochodzą z ręki jednego interpolatora i czy z tego wieku, o tem przesądzać nie łatwo. Ale wybrać je nie byłoby zbyt trudną rzeczą a co do niektórych można jak na dłoni dowieść, że dopiero w samym końcu XIV wieku, jeżeli nie później, tu weszły.

Takie to zdania wypowiedziano dotychczas o autorach Kroniki Wielkopolskiej i o jej źródłach. Jak w kalejdoskopie przesuwa ją się przed oczyma liczne kombinacje i hipotezy; raz autorem jest Boguchwał, drugi raz wieloimienny Godysław, Gotszalk, Gosław, Baszko czyli Pasek; według innych jeden i drugi razem, a zdaniem jeszcze innych znów ktoś w XIV wieku interpolował pracę tamtych lub nawet przerobił; są nareszcie i tacy, którzy utrzymują, że autor całej kroniki żył dopiero w XIV wieku.

Jest jeszcze jeden autor, o którym zwolennicy autorstwa Boguchwała i Baszka nie wspominają, choć za sobą ma taki sam argument, jak tamci; jest to Wincenty, biskup krakowski, o którym w rozdziale 42 czytamy dosłownie: „*Petrus archiepiscopus Gnesnensis, quem vidit Vincentius Kadlubonis episcopus Cracoviensis, qui scripsit haec*“... a szkoda, że tego faktu nie uwzględniono i nad nim się nie zastanowiono, bo rzuca pewne światło ciekawe na sposób pisania i korzystania z źródeł autora naszej kroniki i daje wiele do myślenia.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że za każdą hipotezą przemawia pewna ilość dowodów, choć jedna wyklucza drugą a skoro ile głów, tyle jako tako uzasadnionych zdań, to przyczyną tego zjawiska może być tylko okoliczność, że podstawa wszystkich twierdzeń t. j. tekst Kroniki Wielkopolskiej, oraz teksty głównych jej źródeł t. j. kroniki Mierzwę i roczników wielkopolskich, nie są tak wydane, żeby się można oprzeć na nich jak na opoce. W tekście dobrze wydany nie powinno być miejsca dla dowolnych przypuszczeń n. p. co do wtretów, które po większej części stanowią główny podkład rozmaitych hipotez a właśnie pod tym względem Kronika Wielkopolska, kronika Mierzwę i roczniki kapituły poznańskiej fatalnie są opracowane.

Nie chcąc wdawać się w szczegółową ocenę rozmaitych hipotez, co już uczyniłem po większej części w dwóch rozprawkach powyżej wymienionych, a sądząc, że dziś już posiadamy silniejsze podstawy, aby z takiego chaosu nareszcie wybrnąć, zamierzam w następnych rozdziałach zajmować się głównie tekstem Kroniki Wielkopolskiej, źródłami jej a nareszcie jej autorem, przyczem, rozumie się, ważniejsze hipotezy i argumenta znajdą należyte uwzględnienie.

I.

Tekst kroniki wielkopolskiej.

Kronika Wielkopolska była kilka razy wydana: po raz pierwszy r. 1730 przez Sommersberga w II tomie *Scriptores rerum Silesiacarum*

str. 18—78; stąd przedrukował ją r. 1752 Józef Załuski w Warszawie: *Boguphali de armis et domo Rosarum episcopi Poznaniensis chronicon Poloniae cum continuatione Baszkonis custodis Poznaniensis*; roku zaś 1769 wydał ją po raz trzeci Mitzler w trzecim tomie swego zbioru: *Collectio magna scriptorum* str. 86—144.

Tekst umieszczony w II tomie *Monumenta Poloniae historica* (Lwów 1872) str. 454—598 opracował Wacław Aleksander Maciejowski na podstawie 4 rękopisów: Stanisława Augusta, Sędziwoja, sieniawskiego oraz wilanowskiego, pomimo to korzysta on głównie tylko z rękopisu Sędziwoja, z innych zaś bardzo niedostatecznie. Bielowski znów zaopatrzył pracę Maciejowskiego we wstęp i odmianki zebrane z innych rękopisów tamtemu nieznanym. Już z tego samego faktu wynika, że ostatnie wydanie kroniki pod względem krytycznym nie jest i nie może być o wiele lepszym od wydania Sommersbergowskiego, a pod względem błędów drukarskich i opuszczeń słów pojedynczych lub całych wierszy nie wiele ustępuje swoim poprzednikom.

Nie posiadamy zatem krytycznie opracowanego tekstu, któryby odpowiadał choćby skromnym wymaganiom nauki, bo ani Maciejowski ani Bielowski nie zdali sobie należyście sprawy ze znanych rękopisów i nie roztrząsali stosunku: jednego do drugiego, oraz do samego oryginału, bo frazes Maciejowskiego, że wszystkie rękopisy, które znał, z jednego dziś zaginionego powstały oryginału, jest zanadto płytkim, aby wolno było na niego zwrócić uwagę; wie Maciejowski wprawdzie, czy Wielkopolanin, Mazur lub Małopolanin pisał który rękopis, ale jaki jest ich wzajemny stosunek, nad tem na seryo nawet się nie zastanowił.

Rękopisów znamy dziś dziewięć, ale w żadnym z nich Kronika Wielkopolska nie znajduje się odrębnie, lecz wszędzie w połączeniu z innymi kronikami i rocznikami, które razem w XV wieku stanowiły t. z. „*Cronica magna lub longa Polonorum*“.

Rękopisy te dzielą się wyraźnie na dwie familie pomimo, że w układzie pojedynczych rękopisów panuje wielka różnorodność; o układzie ich dają niejako wyobrażenie załączone tu pod lit. *A* i *B* spisy ich treści¹⁾, oraz zestawienie porównawcze rękopisów obydwóch familii pod lit. *C*.

¹⁾ Podobnym sposobem starał się rozjaśnić stosunek rękopisów i p. Perlbach w swojej rozprawie: „*die Grosspolnischen Annalen (Preussisch-polnische Studien, Heft II)*”; różnimy się jednak nietylko w pojmowaniu pojedynczych szczegółów, lecz także i w rezultatach.

A) Pierwsza familia.

Kodeks ottoboniański	
I. Kronika Wielkopolska. II. Rocznik krótki; część I, 965—1135. III. Kronika Janka z Czarnkowa, rozdział 4—116.	Mon. II, 454—598 Mon. II, 792—797 Mon. II. 631—756
IV. Kalendarz i wspominki wrocławskie V. Roczniki Kapituły poznańskiej: a. 965—1309. b. 1192—1247 (+ 1314, 1304, 1304, 1283, 1313, 1312, 1333, 1333.	Mon. II, 941—945 Mon. III, 42—43 (wspominki gnieź. I—II), oraz 13 (r. 1247) —42. Mon. III, 7—13, 43—45.
VI. Initium ordinum i 1243, 1241, 1072, 1079, 1253, 1293, 1315, 1335, 1362, (1363) 1334, 1327, 1320, 994, 1385, 1317, 1320, 1323, 1327, 1307, 1296, 1395, 1390, 1382, 1383, 1354, 1384 (die dom. Hedvigis), 1385 (Sgergallo), 1386 (die 12 mens. Feb. Jagello), 1386, 1386, 1381 (... obiit dux Semovitus etc.).	Mon. III, 227; 228—231 (Spominki mięszane)
VII. T. z. Rocznik wielkopolski 730—1191.	Mon. II, 789—794, 799—800.
VIII. Zapiski: 1266, 1266, 967, 1390 (gentes), 1202, 1228, 1239, 1266, 1279, 1289 (Lestcone Nigro), 1305 (Denique eodem rege Wenceslao), 1320, 1320 (... Elisabeth), 1329 (Denique dom. rex Wladislaus), 1330, 1331, 1332, 1333 de morte Wladislai.	Mon. II. 809, 828; Mon. III, 231, 206—211.
Regio itaque diademate (Janko 3)	Mon. II, 623—629.
De morte Annae reginae (Janko 3)	Mon. II. 629—631.
De regis Kazimiri morte 1370	Mon. III, 211.
Kerstud dux Lit. 1368 (Janko 3)	Mon. II, 631.
De rege Lodovigo 1370	}
1376. Litvani	Mon. III, 211—212.
IX. Rocznik krótki. Część II. 1142—1283	Mon. II, 797—815.
X. De morte Wladislai 1333. (Janko 1)	Mon. II, str. 619.
XI. De coronatione Casimiri 1333 (Janko 2)	Mon. II, 619—622.

A) Pierwsza familia.

Kod. królewiecki	Kod. Sędziwoja	Kod. Stan. Augusta
I.	I.	I.
II. (jest tylko początek)	II.	II.
III. (rozdz. 4—116)	III. (rozdz. 4—116)	III. (rozdz. 4—116)
XI. de coronatione (Janko rozdz. 2). — Versus.	VIII, 1239, 1266, 1255, 1279, 1289, 1305, 1321, 1331, 1333 de morte Wladislai Regio diademate (Janko 3) de morte Annae (Janko 3) de regis Casimiri morte 1378, 1376.	VIII. etc. jak w Kod. Sędziwoja
	X De morte Wladislai (Janko 1).	X
	XI. De coronatione Kazimiri (Janko 2).	XI
	VI. (1384—1386, 1381).	VI
	VIII. (1390, 1391, 1202, 1228).	VIII
	XII. O Ciołkach	XII. O Ciołkach.
IV nie ma.	IV.	IV.
V.	V.	V.
a. 965—1309	a. 965—1309. 1242. Explicit cronica longa Polonorum etc.	a. 965—1309. 1242. Explicit cronica longa Polonorum.
b. 1192—1247 i 1314—1333		
VI.		
VII nie ma.		
VIII, 967, 1390, oraz 1239—1331.		
Regio itaque diad. De morte Anne De regis Kaz. morte Kerstud De rege Lodovico		
IX, lecz tylko 1197, 1221, 1253, 1259, 1265, 1278.		
X. De morte Wladislai		

B) Druga familia.

Kodeks wrocławski	
I. Kronika Wielkopolska	Mon. II, 454—598
II. Rocznik krótki 965—1135 + 1295	Mon. II, 792—797
IV. Kalendarz i wspominki wrocławskie	Mon. II, 941—945
V a. Rocznik kapituły poznańskiej 965—1248, t. j. początek tylko.	Mon. III, 42—43, 13—15
IX. Rocznik krótki 1142—1283 (Ob. II.)	Mon. II, 797—815
VI. 994. Initium ordinum. 1261, 1072, 1079, 1253, 1293, 1296.	Mon. III, 227, 228—229
V a. Rocznik kapituły poznańskiej 1249—1309. Dalszy ciąg. Ob. powyżej V a.	Mon. III, 15—42
V b. Rocznik kapituły poznańskiej 1192—1247 + 1314, 1317, 1341, 1315, 1335, 1362, 1334, 1327, 1323, 1317, 1354, 1382, 1383, 1370, 1376 (Litvani).	Mon. III, 7—13, 44—45, 211—212.
VII. T. z. rocznik wielkopolski 730—1191.	Mon. II, 789—794, 799—800.
VIII. 1202, 1228, 1209, (1239), 1266, 1240, (1279), 1249 (1289), 1305, 1320, 1329, 1331, 1332.	Mon. III, 206—211.
X. 1333. De morte Wladislai (Janko 1).	Mon. II, 619.
XI. De coronatione Kazimiri (Janko 2).	Mon. II, 619—622.
VIII. Quomodo regebat (Regio itaque diademate Janko 3).	Mon. II, 623—629.
1339. (De morte reginae Annae.) 1349, 1349, 1363, 1366, 1368 (Kerstud. Janko 3).	Mon. II, 629—631.
III. Kronika Janka z Czarnkowa Rozdz. 4—116.	Mon. II, 631—756.
VI, 1384, (die dom. Hedvigis), 1385 (Sgergallo)	} Mon. III, 229—231.
1385, 1386, 1386, 1386, 1390, 1395 (Maria regina), 1390 (Bobrowniki), 1391 (gentes).	
1484, 1492 (późniejszy dodatek).	

B) Druga familia.

Kod. sieniawski	Kod. wilanowski	Kod. Jana Dąbrowki (lubiąński)
I.	I.	I. (Brak początku do rozdziału 11 włącznie).
II. 965—1135 + 1295	nie ma	nie ma.
IV.	nie ma	nie ma.
V a. 965—1248 t. j. początek	nie ma	nie ma.
IX.	IX, ale tylko 1278—1283	nie ma.
VI. jak w wrocławskim kod.	VI, jak w wrocławskim kod.	nie ma.
V a. 1249—1309	V a. 1249—1309	V a. ale tylko 1271—1272 jako dalszy ciąg kroniki, potem: genealogie a następnie 1295—1305, + 1305—1307 (z kroniki oliwskiej) i 1309.
V b. etc. aż do 1376 (Litvani).	V b. etc. aż do 1376 (Litvani).	nie ma.
VII, 730—1191.	VII, 730—1191.	nie ma.
VIII, 1202—1332.	VIII, 1202—1332.	VIII. 1266—1289, 1305—1331.
X. 1333. De morte Wład.	X. De morte Wład.	X. De morte Władisłai
XI. De coron. Kaz.	XI. De coron. Kaz.	XI. De coronatione Kaz.
VIII, Quomodo regebat.	VIII. Quomodo regebat	VIII. Regio tamen diadematate).
1339—1368.	1339—1368.	1343, 1339—1368.
III, 4—30. Reszty brak.	III. rozdz. 4—116.	III. rozdz. 4—116.
nie ma.	VI. 1384—1391.	VI. 1384—1391.
	nie ma.	nie ma.

C) Zestawienie porównawcze obydwóch familii.

Familia druga.

Familia pierwsza.				Familia druga.			
Ottoboniński	Królewiecki	Sędziwoja	Stan. Augusta	Wrocławski	Sieniawski	Wilanowski	Jana Dąbrówki (lubński)
I	I	I	I	I	I	I	I
II	II (początek)	II	II	II	II	—	—
III	III	III	III	IV	IV	—	—
IV	XI	VIII, X, XI, VI, VIII i XII.	VIII, X, XI, VI, VIII i XII.	V a początek	V a początek	—	—
V a	V a	IV	IV	IX	IX	IX (cząstka)	—
V b	V b	V a	V a	VI	VI	VI	—
VI	VI	—	—	V a	V a	V a	V a, tylko koniec + 1305—1309.
VII	—	—	—	V b	V b	V b	—
VIII	VIII	—	—	VII	VII	VII	—
IX	IX (cząstka)	—	—	VIII, X, XI, VIII	VIII, X, XI, VIII	VIII, X, XI, VIII	VIII, X, XI, VIII.
X	X	—	—	III	III (brak końca)	III	III.
XI	—	—	—	VI	—	VI	VI.
				—	—	—	—

Pierwszą rodzinę składają, jak powyżej widzieliśmy, 4 rękopisy: ottoboniański, królewiecki, Sędziwoja i Stanisława Augusta ¹⁾, które wszystkie pochodzą z XV wieku i to z samego środka, nie wyjąwszy rękopisu Stanisława Augusta, który uważano dotąd za pochodzący jeszcze z XIV wieku i to na podstawie, że ktoś, nieznający się na rzeczy, w końcu zeszłego lub na początku obecnego wieku napisał na str. 268: „Chronicon hoc integrum descriptum est in ipso saeculi XIV exitu“, choć podobizna przez Bielowskiego ogłoszona wręcz co innego poświadcza, na co już Nehring przed laty zwrócił uwagę. Rodzina pierwsza dzieli się na dwa oddziały czyli klasy; do pierwszej klasy należą kodeksy ottoboniański, który ze wszystkich jest najpełniejszy, najlepszy i najwięcej zbliża się do oryginału i królewiecki, który tem się różni od tamtego, że w nim rocznik krótki (II i IX) jest tylko fragmentarycznie zachowany, że na miejscu IV wsunięto ostatni ustęp (IX) i wiersze gdzieindziej niewprowadzone, oraz że zapiski różne pod VI i VIII nie przechowały się w takim komplecie jak w kodeksie ottoboniańskim.

Drugą klasę stanowią rękopisy Sędka i Stanisława Augusta, które na *V a* się kończą: Explicit cronica longa Polonorum etc.; następstwo przedmiotów jest takie jak w kodeksie ottoboniańskim, tylko że pomiędzy III a IV umieszczono cały szereg zapisek drobnych, które w pierwszej klasie znajdują się pod l. VIII, X, XI, VI i VIII, oraz rozdział w innych rękopisach wcale nie znany o Ciołkach. Na końcu *V a* dodano jeszcze zapiskę z r. 1242, która w innych rękopisach zajmuje właściwe miejsce. Drugiego rocznika kapitule poznańskiej (*V b.*), oraz drugiej części rocznika krótkiego w tej klasie wcale nie ma; ma ona natomiast pewną ilość zapisków, których ani kodeksy ottoboniański i królewiecki, ani druga rodzina nie posiadają.

Druga rodzina składa się z pięciu rękopisów: wrocławskiego, sieniawskiego, wilanowskiego, Jana Dąbrówki czyli lubińskiego i krakowskiego; krakowski tekst jednak można całkiem ominąć, bo wypłynął bezpośrednio z rękopisu t. z. lubińskiego ²⁾, który w XV wieku był

¹⁾ Na str. 1 tegoż rękopisu czytamy pismem z końca XVI wieku, „co następuje: Chronika. | Joannis Brigar de Osieck vicarii | perpetui et altariatae alta | ris tituli beatae Mariae virginis visi | tationis ecclesiae cathedralis Crac. | Quam mutuo accepit a magnifico | Andrea de Koszcielecz. Rękopis ten był znany Paprockiemu, który ów napis źle zrozumiał, bo Jana Brygara cytuje jako autora rękopisu.

²⁾ Zdaniem mojem niesłusznie nazywa się ów rękopis „lubińskim“. Rękopis sam nie zawiera żadnego śladu, jakoby był kiedyś własnością klasztoru lubińskiego. Słowa zaś, które ręka nowa, kreśląca treść rękopisu, napisała na pierwszej karcie „Rękopism Lubieński“, nie są zupełnie jasne. Wolę dla tego nazwać ów kodeks imieniem i nazwiskiem tego, który w XV wieku był jego właścicielem t. j. Jana Dąbrówki.

własnością Jana Dąbrówki, profesora krakowskiego, i zawiera pomiędzy innymi własnoręczny jego komentarz do kroniki mistrza Wincentego.

Rodzina ta ma zupełnie inny układ, bo, gdy za wzór bierzemy rękopis ottoboniański, pojedyncze ustępy następują w niej w takim porządku: I, II, IV, V a (początek) IX, VI, V a, V b, VII, VIII + X + XI + VIII, III i VI. W rękopisie wilanowskim wprowadzie brak II, IV i początku V a a z IX pozostała tylko cząstka, w kodeksie zaś Jana Dąbrówki więcej jeszcze ubyło, bo brak w nim nie tylko II, IV, V, ale i IX, oraz VI (początkowej części), tudzież VII a z V a i V b pozostało tylko zakończenie, łączące się bezpośrednio z I; że jednak polegają na jednym i tym samym pierwowzorze co tamte, wynika już stąd, że dalszy ciąg V a zaczyna się w kodeksie wilanowskim tak samo, jak we wrocławskim i sieniawskim, a w rękopisie Jana Dąbrówki łączą się znów zapiski X i XI z VIII zupełnie tak jak w innych rękopisach tejże rodziny.

Wszystkie rękopisy drugiej rodziny posiadają cały szereg wspólnych lekcji, któremi stanowczo się różnią od obydwóch oddziałów pierwszej rodziny.

Różnaity ten układ rękopisów tłumaczono zwykle przesunięciem kart przy oprawie przez introligatora i jest w tem pewna racja, która jednak nie wszystko wyjaśnia. Nie jest to także wyłączna wina kopisty, do którego zadania wcale nie należy zmiana układu materiałów przepisanych się mających. Kopista bowiem zwyczajny przepisuje po kolei wszystko, co w rękopisie się znajduje lub co mu z niego przepisać nakazano, opuszczając przez nieuwagę nieraz całe zdania i ustępy, ale zmiana układu jest rzeczą osoby mającej jakiś plan wyższy. Rozważwszy to wszystko, wyobrażam sobie, że „Cronica magna Polonorum“ prawdopodobnie w ten sposób powstała:

W końcu XIV wieku znajdował się w kapitule poznańskiej lub gnieźnieńskiej spory zasób źródeł tak miejscowych jak i krajowych. Nagromadził je zapewne, jak Wojciechowski i Perlbach przypuszczają, Janko z Czarnkowa, kanonik i archidyakon gnieźnieński, oraz wicekanclerz króla Kazimierza, zmarły r. 1387. Pomiędzy nimi była i kronika napisana przez tegoż Janka, opowiadająca śmierć Kazimierza Wielkiego i czasy następne do r. 1384. Okoliczność, że taż kronika nie posiada początku, jest dowodem, że nie on dał początek tej t. z. „Cronica magna“ czyli „longa Polonorum“ i że nie mało czasu musiało upłynąć od jego śmierci, zanim się do ułożenia zbioru zabrano, gdyż w tym czasie kronika jego uległa zniszczeniu albo przez złośliwość jego przeciwników, albo przez niedbalstwo, bo to nie może ulegać wątpliwości, że były w niej opisane dzieje jego kanclerstwa t. j. czasy od r. 1363.

Materyały, które ów zbieracz, łączący je pierwszy w jedną całość, znalazł w archiwum kapitulnym, mieściły się w kilku foliantach; jeżeli zestawienie porównawcze rękopisów obydwóch familii, powyżej pod lit. C. podane, uważnie rozpatrzymy, łatwo się przekonamy, że niektóre pisma w jednej i drugiej familii są zawsze z sobą połączone albo, że zawsze występują poniekąd samodzielnie i oddzielnie.

a) Kronika wielkopolska (I) łączy się zawsze z pierwszą częścią Rocznika krótkiego (II), która niewątpliwie stanowiła kartę pergaminową, użytą przez introligatora do oprawy, podczas gdy druga część rocznika czyli druga połowa owego arkusika została wszyta do innego rękopisu, o czem poniżej.

b) Kronika Janka z Czarnkowa (III) stanowiła osobną całość i to tłumaczy nam, dlaczego można było wydrzeć z niej karty początkowe a może i końcowe.

c) Również mieściły się w jednym tomie Kalendarz wrocławski (IV) i Roczniki kapituły poznańskiej (V a—b), choć w drugiej rodzinie, jak o tem już nadmieniałem, przerywa je IX i VI.

d) Działy zaś VI (Zapiski różne), VII (Rocznik wielkopolski), VIII (Zapiski różne), IX (t. j. karta pergaminowa, zawierająca drugą połowę Rocznika krótkiego, przszyta do końca rękopisu), oraz e) X (De morte Władysłai) wraz z XI (De coronatione Kazimiri) stanowiły prawdopodobnie znów rękopisy oddzielne. Nie ma to jednak znaczyć, jakoby owe zapiski i ustępy same tylko w nich się mieściły, bo prawdopodobnie zajmowały tylko niektóre karty pierwotnie niezapisane obok treści zapewne teologicznej.

Cały materyał zatem, zebrany w „Cronica longa Polonorum“, zamykał się pierwotnie, jak się zdaje, w 5 różnych rękopisach.

Tekst ottoboniański i pierwszej familii zawiera cały ów materyał w tym porządku przypadkowym, w którym je przepisał kopista, nie dla siebie, lecz dla kogoś, który się dziejami zajmował.

Ten ostatni otrzymawszy jeden odpis i potrzebując jeszcze drugiego, kazał owe materyały po raz drugi przepisać, nieco zmieniając jednak tym razem pierwotny układ bezładny na więcej chronologiczny, choć myśli swojej systematycznie nie przeprowadził, co zresztą było zadaniem nie łatwym. Idąc za jego wskazówką, przepisywał kopista naprzód rękopis „a“ t. j. I—II, potem rękopis „c“ czyli IV i V a—b, potem „d“, gdzie jednak IX, co według rękopisu ottoboniańskiego było na końcu, umieścił na samym początku, oraz „e“; ponieważ właśnie w tych ostatnich kodeksach znajdowało się najwięcej luźnych wiadomości, więc połączono je w ten sposób z III czyli „c“, że jedna część, obejmująca wcześniejsze wiadomości, poprzedza kronikę Janka z Czarnkowa, druga z zapiskami

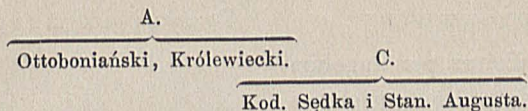
późniejszymi następuje dopiero po niej. Ustępy większe, stojące w tym układzie przed kroniką Janka a mianowicie X, XI i VIII, uważano później za początkowe rozdziały tej kroniki, jak to uczynił jeszcze Jan Szlachtowski w Monumentach, choć o tem wątpić nie można, że pisał je autor zupełnie inny, nie Janko, co już stąd wynika, że w pierwszej familii z ustępami stanowiącymi w druku 3-ci rozdział, łączą się inne relacye „de regis Kazimiri morte“ i „de rege Lodvigo“, relacye, które w drugiej redakcyi wypuszczono jako niepotrzebne.

W tym to układzie zaszła potem jeszcze jedna zmiana, gdyż introligator, oprawiając drugą kopią, przez pomyłkę oderwał początek rocznika kapituły poznańskiej (V a) od reszty, wszywając pomiędzy nie kartki zawierające IX i VI. Przeważnie to mają dziś rękopisy, będące głównymi reprezentantami drugiej familii a mianowicie wrocławski i sieniawski; że zaś zachodziło ono także w rękopisach wilanowskim i Jana Dąbrówki, o tem wspominałem już powyżej.

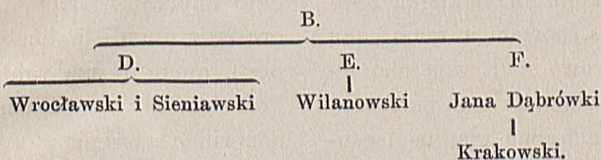
Mógłby mi jednak kto zarzucić, że przypuszczenie moje nie jest konieczne, gdyż ów redaktor na podstawie pierwszego odpisu mógł sobie tekst swój dowolnie ułożyć; zarzut ten ma niewątpliwie pewną racya, ale uznawszy go za słuszny, trzeba także przyznać, że w takim razie nie mielibyśmy prawdopodobnie dwóch redakcyi lecz tylko jedną, bo pierwszy odpis, przerobiony w odpowiedni sposób, byłby się stał de facto tem, czem są rękopisy drugiej familii. W tym wypadku jednak nie dałyby się wytłomaczyć pewne różnice tekstu, które dzielą rękopisy drugiej rodziny od pierwszej a które koniecznie domagają się drugiego samodzielnego odpisu. Przy tem trzeba jeszcze uwzględnić, że kto źródła daje przepisywać, aby je mieć razem zebrane, to każe je przepisywać jedno za drugim w zeszytach po tyłu a tyłu arkusikach. Rozdzielenie materiału tak zebranego jest naturalnie o wiele trudniejszym i dlatego przypuszczam, że druga redakcyja powstała, jak i pierwsza, na podstawie źródeł pierwotnych.

Mamy zatem dwie familie rękopisów czyli dwie redakcyje niemal współczesne, które powstały prawdopodobnie pod okiem jednego kierownika po roku 1395; rok bowiem 1395 jest najpóźniejszą datą zapisaną w tejsze Wielkiej kronice; z naszych kodeksów żaden nie sięga tak rychłych czasów, gdyż wszystkie pochodzą z środka XV wieku; nie posiadamy zatem oryginałów Wielkiej Kroniki, których były dwa A i B.

Jeżeli przypuszczamy, że kodeksy ottoboniański i królewiecki są odpisami z A, to rękopisy Sędziwoja i Stanisława Augusta dla wspólnych cech różniących go od tamtych, nie mogą bezpośrednio pochodzić z A, lecz z innej kopii, równoległej ottoboniańskiemu i królewieckiemu, z czego wynika następująca genealogia:



Od B, zaś pochodzą rękopisy drugiej familii, ale z pewnością nie bezpośrednio, dwa z nich: wrocławski i sieniawski wypływały z jednego pierwowzoru, jak tego dowodzi zdanie, opuszczone w obydwóch „caeteras et districtus in Slavonia et Carinthia, quae circa et intra fluvios“ (Mon. II, str. 480), które inne kodeksy posiadają; wilanowski i lubiński mają wspólne z tamtymi charakterystyczne lekcye całej familii, ale nie wskazują bliższego pokrewieństwa między sobą. Genealogia drugiej rodziny przedstawia się zatem mniej więcej w ten sposób:



Druk Sommersberga pochodzi bezpośrednio z rękopisu wrocławskiego, jak tego dostatecznie dowodzi zdanie w tymże rękopie sfalszowane a przez Sommersberga powtórzone: „tamen *non* (na razurze) ex Lechitarum propagine procreatum“ zamiast „tamen *et* ex Lechitarum propagine procreatum“.

Pomiędzy źródłami, umieszczonemi w Kronice Wielkiej, znajduje się także Kronika Wielkopolska, o którą nam tutaj przedewszystkiem chodzi. Czy rękopis „a“, z którego ona dwa razy została przepisana, zawierał oryginał kroniki czyli autograf autora? Na to odpowiedzieć musimy stanowczo, że to nie był autograf, lecz pierwsza prawdopodobnie kopia oryginału, jak to wynika z następujących powodów.

Kto z uwagą Kronikę Wielkopolską przeczytał, ten mógł z łatwością się przekonać, że przedstawia bryłę nieobrobioną, że ona właściwie jest tylko zbiorem rozmaitych i różnorodnych zapisków, z wielu źródeł zaczerpniętych, luźnie obok siebie umieszczonych i nieopracowanych należycie. Na początku widać jeszcze trochę samodzielności, która coraz bardziej znika, im dalej praca postępuje. Gdy autor wśród pracy otrzymał nowe źródło, umieszczał potrzebne notatki na marginesie; że zaś autor sam ich nie wcielił już do swojej pracy, lecz że po jego śmierci zebrany przez niego materyał przepisano bez głębszej myśli, nie zmieniając nic, tego dowodzi n. p. rozdział 11 „de primo Boleslao“, gdzie w autografie tekst musiał być w ten sposób umieszczony:



Tekst pierwotny:

Huic etiam dicitur per angelum gladius fuisse datus, in quo omnes suos adversarios cum Dei iuvamine vincebat. Qui gladius usque ad praesens in armario Cracoviensis ecclesiae conservatur. Quem reges Poloniae ad bella euntes deferre et semper cum eo triumphare de hostibus consueverunt. Appellaturque gladius regis Boleslai, sibi datus per angelum, sczirbecz, pro eo, quia ad admonitionem angeli Russiam veniens, portam auream, qua castrum Kyow in Russia claudabatur, cum eodem primus percussit. Ex qua percussione gladius laesuram modicam suscepit, quae laesura in polonico „sczimbina“ dicitur et ideo Sczirbyecz appellatur.

Przypisek marginesowy:

Obiit autem anno Domini millesimo XXVI in castro Poznaniensi, ibique in medio ecclesiae maioris tumultatus quiescit. Huius tempore Otto imperator tertius dictus Rufus gratia visitandi limina sancti Adalberti, quem in vita valde dilexerat, Poloniam intravit. Quem Boleslaus honorifice suscepit

 Boleslaus autem Ottoni imperatori brachium sancti Adalberti martyris in signum dilectionis mutuae et ob reverentiam imperialis dignitatis inter caetera dona redonavit et hoc anno Domini millesimo primo.

Już po napisaniu legendy o Szczerbcu otrzymał autor dokładniejszą wiadomość o śmierci Bolesława i odwiedzinach cesarza Ottona w Gnieźnie, a że wolnego miejsca w rękopisie nie było, tylko na marginesie, więc tam ją pomieścił, jak powyżej w drugiej kolumnie. Gdyby autor był swój brulion sam na czysto przepisał, byłby niewątpliwie notatkę ową marginesową, aby ją choć powierzchownie z tekstem głównym połączyć, umieścił po wyrazach „et ideo Sczirbyecz appellatur“ t. j. na końcu rozdziału. Przepisujący zaś pracujący bezmyślnie przerwał tok opowiadania o Szczerbcu, umieszczając w jego środku wiadomość o śmierci Bolesława i o pobycie Ottona w stolicy Piastowskiej dla tego niewątpliwie, że zapiszek marginesowy zaczynał się koło wyrazu „consueverunt“ a gdy później spostrzegł, że zbałamucił, starał się błąd swój poprawić, dodając po wyrazach „Appellaturque gladius regis Boleslai“ słowa „de quo praemisum est“.

Skoro obie familie rękopisów mają ową notatkę w tem samym miejscu umieszczoną, nie można przypuścić, aby dwóch pisarzy popełniło

nie tylko ten sam błąd, lecz i inne jeszcze tego rodzaju, o których poniżej będzie mowa i trzeba przyjąć za pewne, że układacz Kroniki Wielkiej miał przed sobą dla Kroniki wielkopolskiej odpis przez zwykłego kopistę z autografu samego autora zrobiony.

Jak rękopisy Wielkiej Kroniki przedstawiają dwie różne rodziny, tak i teksty Kroniki Wielkopolskiej, w nich zawarte, jako od dwóch kopistów pochodzące, mają wszelkie cechy dwóch oddzielnych tradycji, co się wyraźnie uwydatnia w lekeyach obydwóch familii rękopisów.

Stąd zaś wynika dla dalszych badań, jak wogóle dla całej kwestyi, rezultat bardzo ważny, że tylko to, co rękopisom obydwóch rodzin jest wspólne, znajdowało się także w pierwotnym odpisie, oraz w oryginale samym.

Porównyując zaś wszystkie rękopisy jedne z drugimi, łatwo się przekonamy, że tylko dwa rękopisy Sędziwoja i Stanisława Augusta, stanowiące odrębny oddział pierwszej rodziny, posiadają ustępy, których w innych rękopisach nie ma i które nie tylko według zasad krytycznych, ale też dla ich niewłaściwego umieszczenia lub dla wyrażeń nielicujących z całością za wtręty uważać należy.

Takimi wtrętami są następujące ustępy:

ręk. Sędziwoja:

Rozdz. 11. Iste Boleslaus natus est de anno Domini DCCCCLXVII et subiugavit Ungaros et Saxones et in flumine Szolawa quarebat columna ferrea fines Poloniae terrae.

Rozdz. 12. de anno Domini millesimo XXXVII regnum Poloniae recuperavit et demum obiit, relinquens post se Boleslaum interfectorem s. Stanislai.

Rozdz. 13. De caetero, ut in antea dicitur, dicti sunt Polanie a campo scilicet pole, in quo fortiter pugnantes in armis bellabant. Et propter hoc vocati Polanie id est polum na nye, ut antea.

Rozdz. 16. quae fuit de genere Prawditarum.

ręk. Stanisława Augusta:

ręk. Sędziwoja:
 Rozdz. 30. Moritur Boleslaus optimus, licet in fine deceptus.
 Rozdz. 88. Quis non videt Theutonicos viros strenuos et animosos esse?

ręk. Stanisława Augusta:
 Quisne videt Teutunicos viros strenuos et animosos esse?

To są jedyne wtręty, które w drukowanym tekście się znajdują, wszystko inne należy uważać za rzecz, która bezpośrednio i zawsze do pierwotnego tekstu należała.

Porównanie rękopisów okaże nam także, gdzie i w którym miejscu następuje właściwy koniec kroniki, w której to kwestyi panuje jeszcze pewna wątpliwość.

Reprezentant pierwszej familii, kodeks ottoboniański, kończy się słowami: „Warcislaus vero cum Pomoranis sibi adherentibus [requirrens] et affectans castrum Gdancz et alia castra potenti“, wrocławski zaś wraz z sieniawskim i wilanowskim mają następujące zakończenie: „Warcislaus vero cum Pomeranis sibi adherentibus est adeptus castrum Gdancz et alia castra potentia“. Główni przedstawiciele dwóch familii mają zatem jednakowe zakończenie, przyczem jednak zauważyć należy, że ottoboniański rękopis urywa w środku zdania, niedokończywszy nawet przymiotnika, bo zamiast „potenti“ powinno być „potentia“. Redaktor drugiej familii spostrzegł to i zarządził temu, zmieniając „et affectans“ — („requirens“, co miało źródło jego, było jak się zdaje w autografie opuszczone) — na „est adeptus“ i „potenti“ na „potentia“, czem oczywiście ostatnie zdanie zaokrąglił; ale równocześnie popełnił błąd, bo Warcisław podług źródła kroniki pragnął wprawdzie zdobyć Gdańsk, lecz umarł niezdobycszy go.

Zdanie to niedokończone starały się inne rękopisy w inny sposób uzupełnić. Rękopisy bowiem Sędziwoja i Stanisława Augusta po wyrazie „adhaerentibus“ opuszczają tekst kroniki i przerzucają się do roczników, według których cały ten rozdział wypisują aż do wyrazów „promisit sibi praebere auxilium“.

Tak samo postępuje sobie kodeks Jana Dąbrowki, który, opuściwszy największą część roczników kapituły poznańskiej, łączy ostatnie ich zapiski z Kroniką Wielkopolską, bo nie tylko wypisuje, jak poprzednio, ów rozdział do końca, lecz dodawszy jeszcze z nich trzy obszerne zapiski z r. 1272 i 1273 aż do wyrazów „ipsam in ecclesiam susceperunt“, przerywa zakończenie roczników, wprowadzając genealogią umieszczoną na str. 457—458, poczem zaraz na str. 459 dalszy ciąg następuje.

I przepisywacz kodeksu królewieckiego, który miał przed sobą tekst taki sam jak ottoboniański, dopełnia tylko zdania kroniki „Warcislaus vero cum Pomoranis sibi adhaerentibus [requires] et — mylnie est — affectans castrum Gdancz et alia castra potenti“ zwrotem zupełnie dowolnym i równie fałszywym „manu Mszczyonem invasit et de terra Pomeraniae fugavit“.

Nie może zatem ulegać wątpliwości, że tekst kroniki już w samym autografie urywał się w środku zdania i ostatniego wyrazu, że śmierć musiała zaskoczyć autora, zanim ostatniego wyrazu dokończył, że przeto kronika dalszego ciągu nigdy nie miała.

To co tutaj wykazaliśmy, nie bardzo licuje z zdaniem wypowiedzianem przez niektórych uczonych, jakoby w kronice było wiele więcej i znaczniejszych wtrętów, przyczem się odwołują do rękopisu pergaminowego wrzekomo z XIV wieku pochodzącego, który niegdyś był w posiadaniu Jana Hodiejowskiego, podsędka czeskiego, zmarłego roku 1566. Znał ten rękopis jeszcze r. 1763 Dobner i podaje z niego dwa urywki ¹⁾. Urywki te nie posiadają bardzo długiego ustępu zaczynającego się na str. 468 (Mon. II) od słów: „Nunc quia Lechitae Poloni dicuntur“ a kończącego się na str. 472 wyrazami „iam nunc ad nostrum propositum redeamus“. Również drugi ustęp, zawierający sen biskupa Boguchwała, nie mało różni się od innych tekstów.

Czy rękopis Hodiejowskiego rzeczywiście jest taki stary, jak powszechnie mniemają i czy można mu istotnie tak wielkie przypisać znaczenie, jak to niektórzy czynią? Okaze to się, jeżeli jego tekst z innymi tekstami porównamy.

Tekst Hodiejowskiego:	Kod. wrocławski i II familii:	Inne rękop. i druk w Monumentach:
In nomine Domini. Amen. Quamvis historiographi, qui nunc Poleni a polo arctico nominantur et alias a castro Polan, quod in finibus Pomeraniae situm est,	In nomine Domini. Amen. Quamvis historiographi <i>Lechitarum</i> , qui nunc Poloni a polo arctico nominantur et alias a castro Polan, quod in finibus Pomeraniae si-	et alias <i>Polani</i>

¹⁾ Dobner: Wenceslai Hagek a Liboczan Annales Bohemorum. Pars II, str. 7—9: At ingressus seu praefatio huius memorati ms. chronici penitus differt ab exemplari Sommersbergiano... nam perbrevis est ac omni prorsum historia, immo commemoratione Czechi, Lechi Russique abstinet, ut palam sit, codicem, a quo sua descripsit clarissimus Sommersberg, a posteriore nonnullo fuisse interpolatum etc. Czy czasem Dobner ustępu, w którym mowa o Lechu, Czechu i Rusie, nie opuścił umyślnie, aby pod tym względem pierwszeństwo zachować Dalimilowi?

Tekst Hodięowskiego:

cui dominabantur, satis ample et verissime originem regum et principum Polenorum et eorum gesta atque actus mirabiles et strenuos, praecipue reverendus pater dominus Vincentius, olim episcopus Cracoviensis, ac caeteri *plurimi* descripserunt ac perenni memoriae suis posteris scripturae testimonio reliquerunt; tamen quia in scriptis suis de quibusdam ducibus Poloniae, praesertim de Primislo *rege hodie regnante* mentionem facientes, videntur ipsius genealogiae *processum* obmittere, idcirco ut ad ipsius genitores descendatur, necessarium est, ut progenitores eiusdem et aliorum ducum ac principum regni Poloniae per nomina et terras designentur.

Et ut brevitatis scribendi non obscura adiutum memoriae valeat commendare, sub brevitate reges, principes ac duces atque multiplicationem eorundem, prout

Kod. wrocławski i II familii:

tum est, *cui dominabantur*, satis ample et verissime originem regum et principum Polonorum et eorum gesta et actus mirabiles et strenuos, praecipue reverendus pater dominus Vincentius, olim episcopus Cracoviensis, ac caeteri descripserunt ac perenni memoriae suis posteris scripturae testimonio reliquerunt, tamen quia in scriptis suis de quibusdam ducibus *Maioris* Poloniae, praesertim de Premislo *rege terrae eiusdem* mentionem facere videtur, ipsius genealogiae *processum* obmittens, idcirco, ut ad ipsius genitores descendatur, necessarium est, ut progenitores eiusdem et aliorum *regum*, ducum ac principum *latissimi* regni Poloniae *seu Lechitarum* per nomina et terras designentur.

.

Et ut brevitatis scribendi non obscura adiutum memoriae valeat commendare, sub brevitate reges, principes atque duces ac multiplicationem eorundem *totius*

Inne rękop. i druk w Monumentach:

situm est, *denominabantur*

mentionem facientes, videntur ipsius genealogiae *progressum* obmittere

Tekst Hodiejowski:

ex *historicis* annalibus Polonorum reperi, quae in diversis diversarum ecclesiarum *metricis* et aliqua ex narratione *seniorum* Poloniae, quibus actus *illi* bellici et gesta temporum non *ignota* fuerunt, didici et memoriae commendavi, scribere Dei omnipotentis adiutus auxilio incepti.

Primo itaque, unde reges *Polonorum* processerunt, videamus. Tempore siquidem regis *Asueri* etc.

Ego Boguphalus episcopus *Posnaniensis* audiivi, licet peccator, per visum quendam religiosum mihi dicere: „infra *XXV* annos tota *Polonia* consumabitur“. Et dum a loquente interpretationem diligenter

Kod. wrocławski i II familii:

regni Poloniae seu Lechitarum latissimi imperii, prout ex *historiis* annalibus Polonorum reperi, quae in diversis diversarum ecclesiarum *conspexi*¹⁾ et aliqua ex narratione *senum procerum* Poloniae, quibus actus bellici et gesta temporum non *ignara*, immo nota fuere, didici et memoriae commendavi, scribere Dei omnipotentis adiutus auxilio incepti.

I. *De Craco primo rege Lechitarum*. Primo itaque, unde reges *Lechitarum* processerunt, videamus. Tempore siquidem regis *Asweri*.

Eodem tempore in prima nocte post diem beati Iohannis baptistae ego Boguphalus episcopus *Posnaniensis* audiivi, licet peccator, per visum quendam religiosum mihi dicere: „infra *XXV* annos tota *Polonia* con-

Inne rękop. i druk w Monumentach:

Rocznik Kapituły poznańskiej źródło kroniki wielkopolskiej.

Eodem anno (1249) in prima nocte post diem b. Iohannis baptistae ego peccator Bogufalus, episcopus *Poznaniensis*, audiivi per visum quendam religiosum dicentem: „infra *XXV* annos tota *Polonia* consumabitur“.

¹⁾ Zdanie to może brzmiało pierwotnie: prout ex *historiis* annalibus Polonorum reperi, que in diversis diversarum ecclesiarum thesauris *conspexi* etc.

Tekst Hodiejowskiego:	Kod. wrocławski i II familia:	Rocznik kapituły poznańskiej:
inquirerem: „utrum in bono, an in malo deberet consumari?“ non mihi respondit <i>et visus evanuit. In saeculo saeculorum. Amen.</i>	sumabitur“. Et dum a loquente interpretationem diligenter inquirerem: „utrum in bono an in malo deberet consumari“, non mihi respondit. <i>Dixit tamen, quod et papa deberet consumari.</i>	Et dum a loquente interpretationem diligenter inquirerem: „utrum in bono an in malo deberet consumari“, non mihi respondit. <i>Dixit tamen, quod et papa deberet consumari, quod a Deo in bonum converti postulavi. Hoc ipsum quibusdam meis capellanis revelavi expergefactus de sompno.</i>

Z porównania tekstu Hodiejowskiego z rękopisem wrocławskim i drukiem wypływa wniosek dla całej sprawy bardzo ważny, że tekst ów posiada błędy i lekye charakterystyczne rodziny II, jak n. p.

et alias zamiast et alias Polani

cui dominabantur zamiast denominabantur

processum zamiast progressum

z czego wynika, że i on także do tej familii należy; a że Wielka Kronika powstała dopiero po roku 1395, więc i kodeks Hodiejowskiego nie może być wcześniejszym; nie jest on zatem jakimś rękopisem samodzielny, lecz po prostu odpisem z jakiegoś rękopisu drugiej rodziny i pochodził niewątpliwie, jak i drugie, z XV wieku.

Jeżeli zaś należy do rodziny drugiej, będąc kopią, musiał w sobie zawierać wszystko to, co i inne rękopisy tejże rodziny mają. Jeżeli zaś tekst Hodiejowskiego kończy się na śnie Boguchwała biskupa, to nie jest to dowodem, jakoby Kronika wielkopolska sięgała pierwotnie tylko do r. 1249 i jakoby jej autorem był sam biskup Boguchwał, lecz okoliczność ta stwierdza tylko to, że w tem miejscu przerwano kopiowanie kroniki.

Jeżeli zaś kodeks Hodiejowskiego opuszcza bardzo długi ustęp ze wstępu, to nie dowodzi to, jakoby go w kronice wcale nie było, lecz że albo Dobner rozmyślnie go opuścił, albo że kopista go przez niedbalstwo przeoczył. A niedbalstwo kopisty jest istotnie wielkie, wszystkie rękopisy naszej kroniki nie odznaczają się wprawdzie ani starannością, ani dokładnością tekstu i wiele zostawiają do życzenia, lecz kodeks Hodiejowskiego nieomal wszystkie pod tym względem prze-

ścięga, jak dowodzą tego różnice w tekście uwidocznione. Stwierdza to nareszcie i ustęp o śnie Boguchwałowym; nie mówiąc nic o tem, że brak mu początku, bo Dobner mógł go umyślnie opuścić, skonstatować należy, że zakończenie jest przerobione, czego nietylko wszystkie teksty naszej kroniki dowodzą, lecz i świadek nieposzlakowany t. j. Rocznik kapituły poznańskiej, z którego Kronika czerpie. Co rękopisy i Rocznik wspólnie posiadają, musiało być i w oryginale Kroniki, nie zaś to, co zawiera sam tekst Hodiejowskiego, który co do lichoty stoi na równi z rękopisami Jana Dąbrówki lub Stanisława Augusta.

Jeżeli kodeks Hodiejowskiego należy do drugiej rodziny, to jego odmiany zasługują tylko o tyle na uwagę, o ile znajdują poparcie w innych kodeksach tejże rodziny. Lekcyą zatem „De Premislo rege hodie regnante“, gdzie inne rękopisy mają „de Premislo rege eiusdem terrae“, należy według zasad krytycznych bezwarunkowo odrzucić jako dowolną, może nawet jako przeróbkę lub poprawkę przez Dobnera wykonaną a to tem bardziej, że i rękopisy dwóch klas pierwszej rodziny w tem miejscu mają ten sam tekst, co druga rodzina.

Zważmy jeszcze dalej, że Goczalk albo Godysław Baszko pod nazwą Gosława pisać miał w latach 1295—1296 t. j. za życia Przemysława króla, który, jak wiadomo, został zamordowany dnia 6 lutego r. 1296, piastowawszy godność królewską ledwie 7½ miesięcy, bo od dnia 26 czerwca r. 1295 począwszy, czyż więc możliwa rzecz, aby człowiek wówczas żyjący napisał te słowa: „tamen quia in scriptis suis (Vincentius, olim episcopus Cracoviensis ac caeteri plurimi) de quibusdam ducibus Poloniae, praesertim de Premislo rege hodie regnante mentionem facientes, videntur ipsius genealogiae processum obmittere“. Czy wogóle współczesny Przemysławowi królowi autor mógł się tak wyrazić, jakoby historycy, o Przemysławie pisząc, nie uwzględniali dosyć jego bezpośrednich przodków. Tego jednak nikt nie zechce na seryo przypuścić, aby za życia tego króla żyło dużo historyków, którzy się dziejami jego i jego rodziny zajmowali; bo gdyby coś takiego w istocie było, mielibyśmy zapewne trochę więcej o nim wiadomości, niż kilka nędznych zapisków, przyczepionych do Roczników kapituły poznańskiej. Gdyby dzisiejsze stosunki 600 lat temu już istniały, miałyby to coś za sobą, ale że tak nie było, więc tylko lekcy innych rękopisów „praesertim de Premislo rege eiusdem terrae“ ma sens należyty, bo nie wskazuje pisarza współczesnego, lecz autora późniejszego, który wprawdzie potrafił zebrać materiał odnoszący się do króla Przemysława i jego przodków, lecz nie zdołał nawet swjej pracy tak daleko doprowadzić, jak źródła jego sięgały, a jeżeli tego nie dokonał, to niewątpliwie dlatego, że śmierć mu wytrąciła pióro z ręki.

Wykazaliśmy więc, że tekst Kroniki Wielkopolskiej z małymi wyjątkami, powyżej wykazanymi, nie składa się z różnych późniejszych dodatków, lecz że, jaki jest, takim wyszedł z pod pióra autora. Druk w Monumentach niestety nie polega na jakichkolwiek krytycznych podstawach i goni formalnie za wszelkimi osobliwościami, któremi się jaki kopista lub Sommersberg popisał. Dobre wydanie nie da się uskuteczyć na podstawie rękopisów wilanowskiego i Sędka a odmianki niekompletne, umieszczone pod tekstem, bez wyboru i krytyki, więcej bałamuca niż ucza.

II.

Ź r ó d ł a.

Mało który z tak wczesnych autorów wspomina tak często o swoich źródłach jak autor naszej Kroniki. Kroniki i roczniki, które miał przed sobą, cytuje ogólnikowo kilka razy, jak n. p.: *ae caeteri descripserunt* (Mon. III, str. 467), *scribitur enim in vetustissimis codicibus* (Mon. III, str. 468), *prout tam ex cronicis* (Mon. III, str. 469), *prout ex historiis annalibus Polonorum reperi, quae in diversis diversarum ecclesiarum [thesauris] conspexi* (Mon. III, str. 472), *prout annales Polonorum narrant historiae* (rozdz. 10), *Fertur namque et in quibusdam cronicis scriptum reperitur* (rozdz. 39), *ut quidam aiunt* (rozdz. 60), *prout in annalibus historiis continetur* (rozdz. 62); specjalnie zaś przytacza „*prout Isidorus in primo libro etymologiarum et Martinus in cronica Romana* (Mon. III, str. 470 i 472), *cronica Vincentiana* (rozdz. 11), *Vincentius Cadlubonis* (Mon. III, str. 467 i rozdz. 42), *Vita sancti Stanislai martyris* (rozdz. 14), oraz *Piotreonis gesta, quae per se scripta habentur* (rozdz. 32). Naszem zadaniem będzie tutaj wykazać, które dzieła historyczne były głównymi źródłami Kroniki Wielkopolskiej, abyśmy mogli osądzić, o ile nasz autor czerpie ze źródeł znanych i ile jemu tylko zawdzięczamy; o autorów przez niego zacytowanych tylko przygodnie, jak n. p. o Izydora i t. p., wcale nam tutaj nie chodzi.

a) Mierzwa i mistrz Wincenty.

Kronika mistrza Wincentego czyli *Cronica Vincentiana* powszechnie jest znana i była także za dawnych czasów książką u nas najbardziej czytaną. Sądziłoby zatem należało, że co do niej już nie zachodzi żadna wątpliwość, a jednak toczy się od dawna spór pomiędzy uczonymi o to, czy autor Kroniki Wielkopolskiej korzystał bezpośrednio z Win-

centego, czy z kroniki Mierzwy, czy z Wincentego i Mierzwy razem, czy nareszcie z jakiegoś wyciągu, który miał być nie tylko źródłem dla Wincentego, lecz i dla Mierzwy. Jakie jest nasze zdanie o stosunku naszej Kroniki do Wincentego i Mierzwy, już lat kilkanaście temu wyłuszczyłem, wykazując, że czerpała z początku z Mierzwy a w końcu pracy i z Wincentego. Zastanówmy się więc naprzód nad kroniką Mierzwy.

Kronika t. z. Mierzwy padła pod dwojakim względem ofiarą mrzonek jej wydawcy Augusta Bielowskiego. Rozdarł ją bowiem kwoli swym doktrynom na trzy części i w trzech oddzielnych miejscach drukował. Jakimi się kierował przy tem powodami, w to tutaj nie wchodzę, bo ogół uczonych dawno je już odrzucił. Trzymając się zaś rękopisów, musimy koniecznie za całość uważać to, co Bielowski w Mon. II, str. 163 do 169 jako kronikę Mierzwy, str. 283—438 jako dopełnienie kroniki Mierzwy obok kroniki Wincentego, oraz to, co w Mon. III, str. 46—52 jako Rocznik franciszkański krakowski wydał. Rocznik t. z. franciszkański jest właściwą pracą samego Mierzwy, gdyż wszystko inne, z wyjątkiem wstępu, jest wyciągiem z kroniki Wincentego.

Pod innym jeszcze względem Bielowski skrzywdził niniejszą Kronikę, a to dając jej za autora, na podstawie Warszewickiego, kogoś z imieniem wcale nieładnem „Mierzwa“, kogoś, o kim rękopisy absolutnie nic nie wiedzą. Równie wątpliwem jest imię „Dzirzwa“, co jeden tylko ma rękopis Kuropatnickiego, oraz „Chronius“ we fragmencie kórnickim. W Kronice nie było prawdopodobnie wcale imienia autora, co wskazuje tekst Szamotulskiego, który wyrazów „ego qui sum (m. Dzirzwa, Chronius) cognominatus“ nie posiada. Ustęp ten jest niewątpliwie interpolacją, która pierwotnie brzmiała tak, jak w rękopisie biblioteki Ossolińskich pod l. 2087 „ego Vincentius magister“ i nie dziwnego, gdyż w Kronice samej znajdujemy wyrazy (Mon. II, str. 416—417): „Vidit enim Vincentius Cadlubonis episcopus Cracoviensis, qui scripsit hoc...“ Ustęp ten już wcześniej interpolowano owymi wyrazami i dlatego też wiadano w rękopisach, jak n. p. Jana Dąbrówki, że, gdzie się kończy wyciąg Mierzwy z Wincentego, tam jest „Vincenciane (sc. cronice) finis“. Wskazuje to i nasza Kronika, która już w przedmowie odwołuje się do kroniki biskupa Wincentego, a pomimo to od samego początku czerpie z kroniki t. z. Mierzwy. Ślad tego znajdujemy także w tradycyi późniejszych kronikarzy, n. p. u Sarnickiego, który twierdzi, że kronika Wincentego nie posiada opisu męczeństwa ś. Stanisława, czyli rozdziałów 20 i 21 drugiej księgi. Wincenty je posiada, ale Mierzwa opuścił je, odwołując się do Vita s. Stanislai. Stąd widać, że Sarnicki miał przed sobą egzemplarz Mierzwy, który uważał, również

jak i autor Kroniki Wielkopolskiej, za właściwe dzieło Wincentego. Wydanie kroniki Mierzwy, którą z natury rzeczy koniecznie musimy porównać z Kroniką Wielkopolską, zostawia wiele do życzenia a mianowicie ostatnia jej część czyli t. z. Rocznik franciszkański krakowski jest bardzo niedołąźnie wydany, jak tego dowodzi przykład następujący, gdzie ustępy złożone kursywą nie znajdują się w druku, choć mieszczą się w kodeksie Jana Dąbrówki i prawdopodobnie także we wszystkich innych rękopisach.

Mon. III, str. 51, w. 20: *Eodem anno infra capitulum Predicatorum, quod summus magister eorum Cracovie celebravit* in die s. Francisci Lituani cum paganis terram Sandomirie occulte intraverunt, duce Lestkone cum tota fere milicia *in Cracovia* residentibus *propter capitulum predictum*, spoliantesque terram, sacerdotes, clericos, milites cum uxoribus, pueros et villanos velut pecora abduxerunt senes occidentes et iuvenes cum iuvenulis in servitute perpetua mancipantes. Audito hoc dux illustris Lestko cum baronibus lugubrem gemitum ac suspiria emisit; confidentes tamen Dei auxilio *plus quam virium aut armatorum*, confessione et sacramento se munientes seseque mutuo exhortantes, hostes insecuntur, prosternunt in loco certaminis 1600 viros, reliquos de prelio fugientes hinc inde *absque numero* necaverunt et sic circa millia *virorum* suorum liberaverunt.

Eodem quoque anno dominus Iacobus Swinka in Kalis apud fratres Minores in archiepiscopum consecratur in vigilia s. Thome. *Sequenti anno videlicet anno Domini 1284 in die s. Floriani capitulum fratrum Minorum in Cracovia celebratur.*

Z kroniki tej korzystał autor Kroniki Wielkopolskiej. Nie jest to jednak łatwe do rozstrzygnięcia zadanie, czy ustęp jakiś wyjęty jest z Wincentego czyli z Mierzwy, bo Mierzwa zwykle dosłownie wypisuje tamtego. To więc, co zarazem w Wincentym i Mierzwie znajdujemy, kwestyi niniejszej wyjaśnić nie może; dlatego też porównanie naszej Kroniki tylko z tekstem Wincentego do żadnego stanowczego rezultatu nie doprowadza.

Mając to wszystko na względzie, jeżeli Kronikę Wielkopolską z Mierzwą porównać zechcemy, musimy zwrócić uwagę głównie na następujące okoliczności:

1) Kronika Wielkopolska powinna mieć te wyrazy pojedyncze, którymi tu i owdzie Mierzwa zastępuje wyrażenia Wincentego, oraz wszystkie ważniejsze warianty, którymi się tekst Mierzwy różni od Wincentego.

2) Powinna także posiadać, częściowo przynajmniej, te ustępy i dodatki nieliczne, którymi Mierzwa rozszerzył tekst wypisany z Wincentego.

3) Powinna również korzystać z pracy własnej Mierzwy t. j. z kontynuacji jego, sięgającej po za r. 1288 a 4) powinna tekst opowiadania Wincentego przerywać w tem miejscu i w taki sposób, gdzie i jak Mierzwa to czyni, czyli innemi słowy, nie powinna posiadać tych ustępów kroniki Wincentego, których Mierzwa nie ma.

Co do pierwszego punktu pozwalam sobie przytoczyć tutaj niektóre dowody, które dla wzajemnego stosunku dwu tych Kronik są charakterystyczne:

Mierzwa.	Kronika Wielkopolska:	Wincenty.
Mon. II, 285 sed vir facundus et strenuus nomine <i>Meczslaus</i>	II, 485 strenuus tamen... <i>Meczslaus</i> nomine	II, 285 sed vir et facundus et strenuus nomine <i>Maslaus</i>
II, 314 <i>octingenti</i> duntaxat viri cum tribus millibus concurrerunt	II, 495 cum <i>octingentis</i> viris pugnatorum animose tria ipsorum millia aggreditur	II, 314 <i>Octoginta</i> duntaxat viri cum tribus millibus praelium committunt
II, 316 <i>Ipsum vero respondisse</i> ferunt: cotem esse debere principem	II, 496 <i>ipso respondente</i> , cotem esse debere principem	II, 316 <i>Aiunt</i> cotem esse debere principem
II, 354 praeponderare credens <i>honestatem divitiis</i>	II, 510 praeponderare aestimans <i>divitiis honestatem</i>	II, 354 praeponderare docens religionem pietati, <i>pietatem divitiis</i> ,
II, 356 Sed <i>leonis</i> citius millies mansuefeceris <i>rabiem</i>	II, 519 Sed <i>facilius leonis</i> mansuesceretur <i>rabies</i>	II, 356 Sed <i>Erebi</i> millies mansuefeceris <i>inferias</i>

Ustępy te dowodzą jasno, że Kronika Wielkopolska nie czerpała z Wincentego, lecz z Mierzwy.

Drugie nasze twierdzenie, że powinna posiadać, częściowo przynajmniej, ustępy i dodatki nieliczne, którymi Mierzwa rozszerzył tekst wypisany z Wincentego, równie łatwo da się udowodnić jak pierwsze, a to na podstawie następujących przykładów:

Mierzwa.	Kronika Wielkopolska.	Wincenty.
II, 166 Eodem <i>tempore siquidem</i> praedicti <i>regis Asveri</i>	II, 473 <i>Tempore siquidem regis Asveri</i>	nie ma

Mierzwa.

II, 291 *Proinde proavi sui Magni regis Boleslai audaciam aemulatus . . . terminos, quos amiserant praedecessores sui, volens recuperare*

II, 294 *Ob hanc causam Poloni plenis armis uti decreto omiserunt*

II, 300 *Sicuti igitur hic Boleslaus corpus sancti Stanislai in multas partes secuit et in omnem ventum dispersit, sic Dominus regnum suum scidit et plures principes in eo dominari permisit. Et sicut idem corpus Deus reintegravit, sic futurum est, ut idem regnum Deus in statum pristinum restitueret. Require in vita s. Stanislai.*

II, 310 *Hic Wladislaus pius princeps ad honorem sancti Wenceslai martyris ducis Bohemorum ecclesiam in castro Cracoviensi fabricavit, canonicos instituit et magnificentia regali dotavit. Hic anno Domini 1102 vita decessit sibi que Boleslaus successit.*

Kronika Wielkopolska.

II, 486 *cogitare coepit Magni Boleslai regis, Poloniae, sui proavi, audaciam velle inducere et pro recuperandis terminis Polonorum, quos . . . successores reges Poloniae amiserant.*

II, 487 *Et ob hoc Poloni plenis armis uti nolebant*

II, 489 *Quod sicut Boleslaus rex sanctum Stanislau in partes minutas secuisset et in lacum dispersisset, sic Deus regnum Poloniae deinceps scindet, plures principes in eo dominari faciens. Nihilominus vero, prout corpus viri sancti reintegratum exstitit, sic in futuro tempore cum Deo placuerit, in statum pristinum et ad unitatem unius principis reducet.*

II, 493 *Iste Wladislaus piissimus princeps ad honorem sancti Wenceslai martyris, olim ducis Bohemiae, in castro Cracoviensi cathedralem ecclesiam primus fundavit, in qua 24 canonicos instituit, quibus prebendas magnificentia regali dotavit. . . Hic anno Domini 1102 decessit, cui*

Wincenty.
nie ma

nie ma

nie ma

nie ma

Mierzwa.	Kronika wielkopolska.	Wincenty.
	<i>Boleslaus... in regno successit.</i>	
II, 370 <i>Boleslaus igitur cognomento Crispus tanquam secundus natu Vladislao succedit</i>	II, 523 <i>Boleslaus igitur cognomine Crispus tanquam secundae uxoris Boleslai... in regno succedit</i>	nie ma
II, 400 <i>Simile, puto, iudicium de militibus, qui habent conferre capellas, qui mortuo sacerdote statim omnem suppellectilem eius diripiunt</i>	II, 531 <i>Simile, puto, iudicium de militibus ius patronatus obtinentibus, qui mortuo sacerdote per ipsum derelicta diripere praesumunt.</i>	nie ma
II, 410 <i>sororis primogenitum a fratribus per errorem eiectum principem restituit</i>	II, 534 <i>sororis suae primogenitum... de regno eiectum principem Haliensibus restituit.</i>	nie ma

I miejsca tutaj przytoczone dowodzą niewątpliwie, że Kronika Wielkopolska czerpała nie z Wincentego, lecz z Mierzwy.

Przechodząc do punktu trzeciego, należy wykazać, że Kronika nasza korzystała także z dalszego ciągu kroniki Mierzwy czyli z t. zw. Rocznika franciszkańskiego krakowskiego.

Już w rozdziale 54 spotykamy ślady korzystania ze źródła wymienionego:

Kronika Wielkopolska.

Rozdz 54. *Lestko namque primogenitus Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae et Pomoraniae dux et dominus efficitur; Conradus vero iunior totam Mazoviam et Cuiaviam plenissime consequitur et possedit.*

Post hoc Lestko Albus *accepit uxorem nobilem de Russia nomine Grzymislavam, de qua genuit ducem Boleslaum Pudicum et felicem Salomeam.*

Rocznik franciszkański.

Mon. III, str. 47. *Lestko namque tanquam primogenitus Cracoviam, Sandomiriam, Lanciciam ac Siradiam possedit; Conradus vero velut iunior totam Mazoviam et Cuiaviam plenissime sortitus est.*

III, 46 *qui (Lestko Albus) accepit uxorem Ruthenam nobilem nomine Grimislavam, de qua genuit ducem Boleslaum Pudicum et sanctam Salomeam.*

Z Mierzwy korzystają dalej rozdziały 55 (III, 46), 56 (III, 46, 47); w rozdziale 57 zwraca na siebie uwagę ustęp następujący:

Mierzwa czyli Rocznik
franciszkański str. 47.

Dimissis namque aliarum partium principibus, de Cracoviae tantummodo principibus loqui volo.

Kronika Wielkopolska.

Obmissis namque Slesiae et Opolliae principibus... de caeteris tantum scribere intendo.

W rozdz. 60 pochodzą z Mierzwy dwa ustępy: Sicque dux Lestko... in regno successit (III, 48) i „et extunc Swantopeleus... usurpavit“ (III, 48). — Rozdz. 68 = III, 48, 49. W rozdz. 74 tylko ustęp: Anno quoque supradicto Conradus etc. (Mon. III, 49).

Na tymże roczniku opierają się jeszcze rozdziały 80 (III, 49), 98 (III, 50), 147 (III, 48 r. 1266) i 154 (III 48 — 49); zwracam tu uwagę jeszcze na następujący szczegół:

Mierzwa czyli Rocznik
franciszkański.

Audivi etiam ab illa religiosissima Martha, quod eodem tempore oleum quoddam mirae suavitatis et fragrantiae de eius corpore transillabat, quod multi infirmorum digitis tangentes seque linientes a quacunque detinebantur infirmitate, illico sanabantur.

Kronika Wielkopolska.

Audivi etiam ab illa religiosissima virgine Martha sanctimoniali coenobii praedicti, *quod de ipsius corpore oleum mirae suavitatis et fragrantiae destillabat*, cuius stillicidia *multi infirmi digitis capientes et se exinde linientes, a quacunque detinebantur infirmitate, illico sanabantur.*

Na tem urywa się łączność Kroniki Wielkopolskiej z kroniką Mierzwy, bo pierwsza kończy się na r. 1271, podczas gdy druga rzecz swoja dalej prowadzi do r. 1288.

Co się tyczy czwartego warunku, że Kronika nasza powinna tekst opowiadania Wincentego przerywać w tem miejscu i w taki sposób, gdzie i jak to Mierzwa czyni, czyli innemi słowy, że nie powinna posiadać wcale takich ustępów kroniki Wincentego, których Mierzwa nie ma, to ten warunek częściowo tylko okazuje się spełnionym, co nas zniewala rozpatrzyć teraz stosunek Kroniki Wielkopolskiej do kroniki mistrza Wincentego.

Pomimo to, że nasza Kronika na samym wstępie powołuje się na kronikę Wincentego, biskupa krakowskiego, to jednak, jak widzieliśmy,

wypisuje nie z jego Kroniki, lecz z Mierzwy, ale tylko do końca rozdziału 44. Rozpoczynając właśnie rozdział 45, otrzymał autor rękopisu rzeczywistej Kroniki Wincentego, w skutek czego porzucił tamtą i oddał samodzielnie wypisuje, przerabia i skraca Wincentego, czego niech będzie dowodem ustęp niżej przytoczony obok tekstów Mierzwy i Wincentego.

Mierzwa.

Mon. II, 429. Est pius, o proceres, dolor, sed impia doloris atrocitas. Ob quam, inquam, causam examen apum saepe defluit ac prorsus deperit, nisi quia in locum regis sui substituere alium vel ignorat vel negligit. Quamvis enim in se Kazimirus mortuus videtur, in suis tamen facile mori non potuit. Nec vitis creditur succisa, quam vivi palmites adhuc vivere protestantur. Duae namque olivae, duo luminaria supersunt. Duo filii Kazimiri, Lesko videlicet et Conradus, licet ambo parvuli, ambo inter pupillares annos constituti. Dignum ergo est maiorem natu paternam dignitate insigniri. His dictis omnium coelotenus alacritas attollitur: Vivat.

Kronika Wielkopolska.

Rozdz. 45. Pius o proceres, dolor *est*, sed impia doloris atrocitas; *pie quidem* princeps doletur defunctus, defuncto alius substitui non negligatur. Ob quam causam, *quaeso*, examen apum saepe defluit ac prorsus deperit, nisi, quia in locum principis *mortui* alium substituere negligit vel ignorat. *Unde quaedam reptilia, quae stellionem habent* principem, *eo vix defuncto, mox alium in eius locum* assumunt ¹⁾, *qui primus* in morte principis *lacrimas* emittit. Et quamvis Casimirus mortuus videatur, in suis tamen facile mori non potuit, *in quibus adhuc vivere* videtur et futuris temporibus *vivet* in gloria. Nec vitis dicitur succisa, quam vivi palmites vivere protestantur. Duae namque vites et duo supersunt lu-

Wincenty.

Mon. II, 429 — 430. Pius, o proceres, dolor *est*, sed impia doloris atrocitas, *pie quidem* doletur, sed impie sic dolore desipitur... Ob quam, *quaeso*, causam examen apum saepe defluit ac prorsus deperit, nisi quia in locum *demortui* regis alium substituere vel ignorat vel negligit. Unde quaedam reptilia, *quae stellionem habent* regem, *eo vix defuncto, mox illum in eius locum* creant, *qui primus* pro regis necesse *lacrimis* immaduit.... Quamvis enim in se Casimirus mortuus videatur, in suis tamen facile mori non potuit, *in quibus immortalibus vixit et perpetuis victurus est* beneficiis. Nec vitis creditur succisa, immo propagata, quam vivi ac vivi palmites vivere protestantur. Duae namque olivae, duo supersunt

¹⁾ assumunt „*et praecipue illum*“; tych trzech wyrazów nie ma ani kod. ottoboniański, ani rękopisy drugiej rodziny.

Mierzwa.

Kronika Wielko-
polska.

minaria, duo filii Casimiri, Lestco et Conradus, licet in pupillari aetati constituti. Dignum ergo est, maiorem aetate paterna dignitate insigniri.

Ad quod *quidam vir insignis* respondens ait: *sane, inquit, pater venerande omnibus* etc.

Dopiero po 50 wierszach łączy się tekst na nowo z Mierzwą:

Proinde unanimis omnium vox coelotenus et hilaris alacritas attollitur: Vivat, vivat etc.

Wincenty.

luminaria, duo filii Casimiri, Lestco et Conradus; licet ambo parvuli, ambo intra pupillares annos constituti. Dignum ergo est, maiorem natu paterna dignitate insigniri. Tum vero *quidam vir insignis: Sane, inquit, pater venerande, omnibus* etc.

Dalszy ciąg brzmi mniej więcej jak w Kronice Wielkopolskiej:

str. 431. *Proinde unanimis omnium coelotenus alacritas attollitur: Vivat, vivat* etc.

Ten stosunek, przedtem nieznan, trwa aż do końca tekstu Wincentego, z czego wynika, że rozdziały 45 — 52 wypisane są z Wincentego, a nie, jak poprzednie, z Mierzwy. Stąd znów wypływa, że, skoro autor tak późno otrzymał Kronikę Wincentego, dla poprzednich rozdziałów „jako urywkowo jeszcze z niej mógł korzystać, umieszczając ustępy, które uważał za potrzebne, aby je wcielić do swego dzieła, na marginesach własnego rękopisu. Jeżeli to mamy na uwadze, będziemy mogli w sposób naturalny objaśnić także pewien szczegół bardzo zagadkowy. Rozdział bowiem 18 Kroniki Wielkopolskiej różni się znacznie od tekstu Mierzwy, który w tem właśnie miejscu opowiada nam o Kodrusie, podczas gdy Kronika, pomimo, że czerpała z Mierzwy, zgodnie tylko z Wincentem mówi nam o Solonie. Dziwne to zjawisko tłumaczy się łatwo w ten sposób: Autor Kroniki Wielkopolskiej, idąc za Mierzwą, wypisał z niego cały ustęp o Kodrusie, począwszy od słów „Exemplo Codri, de quo fertur, quod Dorenses“ etc. aż do słów „patriae salutem mercatur“ (Mon. II, 315). Otrzymawszy zaś rękopis Wincentego i przeczytawszy w nim rozdział 27 II księgi, postanowił i początek tegoż rozdziału wypisać. Dając więc po słowach „inter stratorum hostium catervas dormibant et quiescunt“ odsyłacz, wypisał na marginesie ustęp z Wincentego od słów „Quod enim amore patriae“ aż do wyrazu „ani-

mosior“ (Mon. III, str. 445). Kładąc potem drugi odsyłacz przy słowach powyżej przytoczonych „salutem mercatur“, umieścił na marginesie bezpośrednio pod pierwszym ustępem i końcowe zdanie Wincentego nieco przerobione: „Non est ergo alienum a virtute publico comodo, veluti proprio, praesertim ubi etiam de suo agitur, pro viribus insudare“, tak, że w autografie Kroniki Wielkopolskiej wszystko znajdowało się razem, co dziś Mierzwa i owa Kronika oddzielnie posiadają.

Pierwszy przepisywacz autografu Kroniki Wielkopolskiej, doszedłszy do pierwszego odsyłacza, przeskoczył oczyma na margines i przepisał ustęp pierwszy, oraz drugi bezpośrednio po nim następujący a gdy się wracał potem do tekstu głównego, padł wzrok jego na odsyłacz drugi i to w sposób bardzo naturalny; przypisek bowiem marginesowy był nieco obszerniejszy od ustępu tekstu, obok którego się znajdował, zaszedł więc na wązkim brzegu bardziej na dół i oddalił się znacznie od pierwszego odsyłacza. Kopista zatem, podnosząc oczy, spostrzegł naprzód drugi odsyłacz a nie wiele myśląc, zaczął od niego dalej pisać w skutek czego opuścił cały ustęp o Kodrusie.

Kto beznany jest z rękopisami, przyzna, że takie rzeczy łatwo zdarzać się mogą. Jeżeli zaś tak było, jak mówiłem, mielibyśmy nowy dowód na to, że wszystkie nasze dzisiejsze rękopisy Kroniki Wielkopolskiej pochodzą z owej pierwszej kopii, o której już przedtem mówiliśmy, że żadnego nie mamy rękopisu, któryby inną drogą z oryginału był wypłynął; przypuścić bowiem nie można, aby jedno i to samo przeoczenie miało się dwa razy powtórzyć.

Tego rodzaju dodatków późniejszych, z Wincentego wyjętych, znajduje się oprócz powyższego jeszcze kilka, do nich należy w rozdziale 20 końcowy ustęp: „Nemo misericors tamen“ aż do słów „fuit clemencior“. Na rozdział 22 składają się rozdziały 4 i 6 trzeciej księgi Wincentego, Mierzwa bowiem ich nie ma; w rozdziale 24 są tylko ślady Wincentego; w rozdziale 26 opiera się końcowy ustęp: „Propter quod primi aulae imperialis... sublimando donaret“ na rozdz. III, 20 Wincentego (Mon. II, 350—351). Rozdział 28 o porwaniu księcia ruskiego przez Piotra polega na rozdziale III, 20 (Mon. II, 351—353); koniec zaś jego począwszy od wyrazów „Denique huius Laodarii filius“ znów jest z Mierzwy wyjęty.

Tak się przedstawia stosunek Kronik Mierzwy i Wincentego do Kroniki Wielkopolskiej. O hipotezie Warmskiego, jakoby Mierzwa i Kronika Wielkopolska czerpali z większego wyciągu z Wincentego urobionego, mówiłem już obszerniej w „Przewodniku naukowym i literackim“ z r. 1880, str. 469—480, wykazując, że taki wyciąg obszerniejszy nie różniłby się niczem od samego tekstu mistrza Wincentego.

Parę słów należy poświęcić jeszcze hipotezie p. Małeckiego, który twierdzi, że Mierzwa czerpał z Wincentego i z Kroniki Wielkopolskiej. Ponieważ Mierzwa wypisuje zazwyczaj dosłownie z Wincentego, ponieważ Kronika Wielkopolska, jak to wykazaliśmy, czyni to samo z Mierzwą, choć mniej niewolniczo, w skutek czego tekst obydwóch pisarzy jest nieomal jednakowy, więc czegoby właściwie Mierzwa miał szukać w tamtej kronice? chyba tych pojedynczych wyrazów, którymi się tekst jego różni od Wincentego, n. p.

Mierzwa
(Mon. II, 285—286).
*Quam quidam de sor-
dido famulitii genere avo
originario, sed vir fa-
cundus et strenuus nomi-
ne Meczslaus ambitione
occupaverat. Hic decem
exercitatissimorum cus-
pidariorum contra Cazi-
mirum armat exercitus
exceptis ballistariis et sa-
gittariis, bipennatibus et
spatariis, immo infinitis-
simis tam equitum copiis
quam peditum, qui spe
quaestus illecti confluxe-
rant, fortunam secuti,
non hominem.*

II, 356.
*Sed leonis citius mil-
lies mansuefeceris ra-
biem.*

Wincenty
(Mon. II, 285—286).
*Quam quidam de sor-
dido famulitii genere,
avo originario, sed vir
et facundus et strenuus,
nomine Maslaus, princi-
pandi ambitione occupa-
verat. Hic decem exerci-
tatissimorum cuspidariorum
armat exercitus, ex-
ceptis sagittariis, ballis-
tis, bipennatibus, spathar-
iis, immo infinitissimis
tam equitum copiis quam
peditum, qui eo spe quae-
stus illecti confluxerant,
fortunam secuti non ho-
minem.*

II, 356.
*Sed Erebi millies man-
suefeceris inferias*

Kronika Wielkopol-
ska (Mon. II, 485—486).
Nam quidam de infi-
mo genere, strenuus ta-
men ac robustus, animo
ferox ac bellorum exerci-
tatione consuetus, *Mecz-
slaus* nomine, Mazovien-
sem provinciam occupa-
verat, proceres provin-
ciae illius quosdam mu-
neribus, quosdam tyran-
nide ad sui obedientiam
attraxit, Dacosque, Ge-
tas et Rutenos sibi in au-
xilium contra Kazimi-
rum invocavit.

II, 519.
*Sed facilius leonis
mansuesceretur rabies.*

Mierzwa wypisuje tu niewolniczo z Wincentego, podczas gdy Kronika Wielkopolska dosyć swobodnie sobie tekst skraca i przerabia; czy jest zatem rzeczą możliwą, aby Mierzwa miał się posiłkować tą ostatnią kroniką w tym celu, aby z niej dobrać obojętne zupełnie wyrazy „*Meczslaus, leonis, rabies*“, chociaż z notat rocznikarskich kroniki, których jest nie mało, nie zapożycza ani jednej. Nareszcie dla czego Mierzwa

już nie czerpie wcale z Kroniki Wielkopolskiej od rozdziału 45 począwszy t. j. od miejsca, gdzie Kronika, jak wykazaliśmy, wypisuje z Wincentego? Na to hipoteza p. Małeckiego nie daje żadnej odpowiedzi.

b) Roczniki kapituły poznańskiej ¹⁾.

Równa fatalność, jak nad Kroniką Mierzwy, zawisła także nad Rocznikami kapituły poznańskiej, nazwanymi niewłaściwie przez Bielowskiego Rocznikami Wielkopolskimi. Według mniemania tegoż wydawcy Rocznik Wielkopolski składa się z dwóch części, z których pierwszą (730—1190) wydrukował w II tomie Monumentów na str. 789—800, drugą zaś, obejmującą lata 1192—1309, w III tomie Monumentów na str. 7—42.

Tymczasem rocznik podobnego kształtu nie istnieje w rękopisach. Rocznik bowiem t. z. Wielkopolski (730—1190) czyli raczej Rocznik hersfeldzko - augijsko - polski znajduje się zawsze w rękopisach umieszczony po Rocznikach kapituły poznańskiej, od których w rękopisach pierwszej rodziny dzieła go zapiski objęte liczbą VI, w kodeksach drugiej rodziny następuje on bezpośrednio po nich; rękopisy zaś królewiecki, Sędziwoja, Stanisława Augusta i Jana Dąbrowski nie posiadają go wcale. Rocznik hersfeldzko - augijsko - polski stanowi dla siebie całość odrębną, nie wspólną z tamtymi Rocznikami nie mającą ²⁾.

I druga część tych roczników, obejmująca lata 1192—1309, nie znajduje się zgoła w rękopisach w takim kształcie, jaki Bielowski im nadał w druku. Cały ten wydrukowany rocznik jest kombinacją Bielowskiego, o której w przedmowie nie dał należytego objaśnienia, w skutek czego wszystkich w błąd wprowadził.

W rękopisach następuje po kalendarzu i Wspominkach wrocławskich rocznik, poczynający się od r. 965: „A. D. 965 Dambrowka de Bohemia nupsit Mesconi duci Poloniae, qui Mesco sequenti anno baptisatus est“ a obejmujący lata 968, 999, 997, 1138 i 1142, oraz 1025, 1034, 1179, 1181, 1183, 1184, 1185, 1202, 1229, 1232 oraz 1279, co jednak jest dodatkiem późniejszym, wyjętym z Rocznika Krakowskiego — to wszystko wydał Bielowski osobno jako Wspominki Gnieź-

¹⁾ Najlepszą dotychczas rzecz o Rocznikach kapituły poznańskiej napisał Dr. Perlbach w swem dziele: „Preussisch-polnische Studien“ II, 41—70. O jego wydaniu tych roczników pomówię jeszcze poniżej.

²⁾ Obszerniej mówię o nim w mojej rozprawie: „O Rocznikach polskich“, którą wkrótce zamierzam ogłosić drukiem.

nieńskie I i II (Mon. III, 42—43) — z temi zapiskami łączy się bezpośrednio rok 1247: „Anno Domini nostri Iesu Christi 1247 dux Boleslaus filius quondam Wladislai“ etc., oraz wszystko to, co Bielowski w Monumentach III, 13—42 wydrukował czyli lata 1247—1273 + 1295, 1296, 1299, 1300, 1305, 1306 i 1309.

W opisie rękopisów oznaczyliśmy ten rocznik znakiem *V a*; w drugiej rodzinie rękopisów został rozdzielony na dwie części, gdyż pomiędzy początkiem (965—1248) a dalszym ciągiem wsunęły się IX i VI.

To co Bielowski podaje jako początek rocznika (III, 7—13) następuje we wszystkich rękopisach po roczniku powyższym (965—1309 czyli *V a*) i sięga w druku do słów na str. 13: „duci Poloniae restituit spontanea voluntate“. Rocznik ten oznaczyliśmy znakiem *V b*.

Niby kontynuacja późniejsza łączy się z nim późniejsze zapiski, które liczniejsze są w drugiej rodzinie rękopisów, aniżeli w pierwszej, a które obejmują albo część, albo całość III części t. z. Wspominków Gnieźnieńskich. Następstwo lat w tych zapiskach jest takie:

Ottononiański.	Wrocławski.
1314 (mortuo dno Iacobo archiep. Gnesn.)	1288 (ob. Bol. dux Maioris Pol.)
1341 (III Kal. Nov. idem dnus Ianislaus)	1304 (Lancicia per Litvanos)
1304 (Lancicia per Litvanos)	„ (bellum cum Litvanis in Troyanow)
„ (bellum cum Litvanis in Troyanow)	1312 (sexto Id. Marci ob. dux Kaz. Bith.)
1283 (ob. Boleslaus dux Maioris Pol.)	1313 (Bol. dux totius Maz. ob.)
1313 (Boleslaus dux totius Mazoviae ob.)	1314 (mortuo dno Iacobo archiep.)
1312 (sexto Id. Martii ob. dux Kaz. Bith.)	1341 (III Kal. Novembris idem dominus Ianislaus)
1333 (die Marci evang. Kaz. in regem Pol. coronatur)	
„ (Fulco archiep. Gnezn. ob.)	
	1315 (fuit caristia)
	1335 (magnus ventus)
	1362 (fuit caristia)
	1333 (nix magna)
	1327 (multi duces)
	1323 (Litvani terram Dobrin.)

- (1307) die s. Galli Litvani terram
Kal.)
1317 (1343) Litvani 40 militum)
1354 (occiditur Benjamin)
1382 (Semovitus dux)
1383 (cardinalis Stregoniensis)
1370 (Lodvicus rex Ung.)
1376 (Litvani omnino inopinate).

Podczas gdy w ottoboniańskim kodeksie zapiski następują po sobie bezładnie, w rękopisach drugiej rodziny ułożono je chronologicznie, w czem znać rękę redaktora, który też niewątpliwie to, co na końcu wrocławski ma więcej, przyłączył z pod VI, a ostatnie dwie zapiski z pod VIII. Należy jeszcze nadmienić, że drugiego rocznika (V b), obejmującego lata 1190—1333, względnie 1376, niektóre rękopisy, jak Sędziwoja i Stanisława Augusta, wcale nie zawierają.

Mamy zatem dwa roczniki, co o tyle ma głębsze znaczenie, że fakt ten każe domyślać się i dwóch odmiennych autorów. I rzeczywiście zmiana autora daje się spostrzedz tam, gdzie autor rocznika V a rozpoczyna kontynuacją rocznika V b, t. j. pod rokiem 1247, gdyż tutaj dokładnie oznacza pochodzenie i ród każdego z książąt świeżo w opowiadaniu występującego, choć o nich w roczniku układu Bielowskiego krótko przedtem już była wzmianka; ustęp wspomniany bowiem tak się zaczyna: „Anno Domini nostri Iesu Christi 1247 dux Boleslaus filius quondam Wladislai, qui nominabatur Odoniez, qui tunc Kalis tenebat, recuperavit Lande castrum, quod dux Kazimirus filius quondam Cunradi, dux Cuyaviae detinuerat occupatum. Eodem anno dux Cunradus pater Kazimiri et Semoviti obiit, Semovito filio suo ducatum suum relinquens etc“.

Kto był autorem głównego Rocznika kapituły poznańskiej, obejmującego lata 965 — 1273, o tem nie może być wątpliwości; był nim kustosz katedry poznańskiej, Godysław lub Godzisław alias Gotschalk, zwany Baszkiem ¹⁾, którego do roku 1269 spotykamy w dokumentach.

¹⁾ Kustosz Godysław czyli Godzisław był prawdopodobnie synem przybyszów niemieckich; ojciec jego nosił, jak się zdaje, imię „Bartłomiej“ czyli „Baszko“ (obacz rozprawę Przyborowskiego: Mniemany przywilej na założenie kościoła w Górze i nazwisko kronikarza Baszko. Warszawa 1887. Odbitka z Biblioteki Warszawskiej) i nadał synowi imię „Gotschalk“, co ten przerobił na polskie „Godysław“ lub „Godzisław“. Czy „Godysław“ da się skrócić na „Gosław“, nie wiem, bo nie znam odpowiednich przykładów; jeżeli zaś „Godzisław“ chciało skrócić, to musiała koniecznie powstać

W rocznikach mówi kilka razy o sobie i to nawet w pierwszej osobie. Zapiski 1295 — 1309, które z jego rocznikiem się łączą, są naturalnie późniejszym dodatkiem. Skoro jego rocznik urywa się na roku 1273 a o nim już potem w dokumentach nie słyhać, więc prawdopodobnie umarł niedługo po roku 1273.

Chudszym, choć zawsze ciekawym, jest drugi rocznik, obejmujący lata 1190—1247. Kto był jego autorem, dotąd niewiadomo i nikt z przyczyn łatwo zrozumiałych nad tem się nigdy nie zastanawiał. Na niego naprowadza może wzmianka pod r. 1244: *Item ipso anno dominus Boguphalus episcopus Poznaniensis tres personas uno die in ecclesia sua constituit: Gerwardum seolasticum, Iohannem archidiaconum, Heluigum custodem*“, która to wiadomość jest tak lokalnej natury a dla szerszej publiczności tak mało ważna, że chyba tylko któryś z zamianowanych owegoż dnia dygnitarzy kościelnych mógł ją zatrzymać w pamięci i uważać ją za godną zapisania.

Jesteśmy zatem zdania, że prawdopodobnie jeden z nich jest autorem rocznika. O Janie archidyakonie jednak nie może być mowy, bo żył jeszcze, jak się zdaje, w r. 1284; gdyby on był zajmował się rocznikami, byłby je niewątpliwie dalej prowadził aniżeli do r. 1247; prócz tego robią owe zapiski wrażenie, jakoby były współczesne lub niedługo potem wpisane. Pozostaje nam zatem do wyboru Gerard i Helwik.

Skoro Baszko swą pracę tam rozpoczyna, gdzie poprzednik jego skończył, więc musiał niezawodnie znać ów rocznik a może nawet posiadać; znał zatem także jego autora; słusznym przeto zdaje się być domysł, że w takim razie przynajmniej o nim wspomni w dalszym ciągu. O poprzedniku w kustodii Helwiku nie ma mowy w rocznikach, choć śmierć jego musiała nastąpić pomiędzy r. 1247—1256; natomiast mówi Baszko o śmierci Gerarda, który z scholasteryi przed r. 1256 a po r. 1253 posunął się był na dekanat poznański; Gerard umarł w r. 1257. Tenże Gerard, przypuszczam, rozpoczął kiedyś ów rocznik do r. 1247 sięgający, ale go potem zaniechał; od niego otrzymał go, jak sądzę, Baszko, który ułożywszy sobie z zebranych zapisków analistycznych wstęp, prowadził rzecz dalej do r. 1273.

Zanim jednak przystąpimy do porównania Roczników z Kroniką, trzeba jeszcze parę słów powiedzieć o ich wydaniach. Wydanie Som-

forma „Godzław, Gocław“, jak z „Włodzisławek“ powstało „Włocławek“ a nie „Włostławek“. „Gosław“ jest prawdopodobnie skróceniem imienia „Gościsław“ i nie ma, mojem zdaniem, nic wspólnego z autorem roczników.

mersberga w *Scriptores rerum Silesiacarum* jest tylko przedrukiem wrocławskiego rękopisu. Edycya Bielowskiego w III tomie *Monumentów*, do której użyto już więcej rękopisów, żadną miarą nikogo zadowolić nie może, gdyż wydawca temu źródłu pierwszorzędnej wartości i wagi za mało poświęcił troskliwości. Tekst jest w *Monumentach* wprawdzie obszerniejszy aniżeli u Sommersberga, ale o opuszczeniach przez kopistów, w rękopisach uwidoczniionych, nie dawano zawsze znać w tekście, lecz często w odmiankach, gdzie ich mało kto szuka, w skutek czego nie każdy ma o roczniku należyte wyobrażenie. Ustępów opuszczonych lub tylko rozpoczętych a niedokończonych należało dopełnić według *Kroniki Wielkopolskiej*, gdyż do niej kopiści się odwołują; tego jednak Bielowski nie uczynił, w skutek czego jego wydanie niewielką ma wartość.

Pierwsze wydanie dobre sporządził Dr. Max Perlbach w *Mon. Germaniae hist.* SS. XXIX str. 438—469; dopełnił on, jak się należało, miejsce niedokończonych, wprowadził opuszczone i tekst opracował starannie. Że nie zwrócił uwagi na podział istniejący w rękopisach i tworzący dwa roczniki, i że za przykładem Bielowskiego obydwaj roczniki połączył w jedną całość, nie czyni to ujemy jego pracy, gdyż sam podział roczników jest przeważnie kwestyą czysto literacką.

Autor *Kroniki Wielkopolskiej* znał obydwaj roczniki i z nich obficie korzystał, bo nie tylko druga połowa jego dzieła polega prawie wyłącznie na nich, ale i w pierwszej części znajdujemy ich ślady. Wskażemy poniżej rozdziały i ustępy, wyjęte z roczników kapituły poznańskiej, z których rocznik Baszka oznaczam dla krótkości i wygody literami R. B. a rocznik Gerarda literami R. G. Cytując je, mamy przed sobą wydanie Perlbacha powyżej już omówione.

- Rozdz. 10. anno vero Domini 938 Iordanum in ep. Poloniae
 ordinavit R. B. 968
- „ 30. felicem functus est diem princeps felicissimus Boleslaus A. D. 1138 aetatis suae LVI. | R. B. 1138. Anno milleno centeno trinoque deno Nec non octavo dux Poloniae Boleslaus Luce Novembris obiit speculante Kalendas; Vixit in hoc mundo sex annos plus iubileo.
- „ 32. (Wladislaus) confusus circa Posnaniam A. D. 1142... versus Ungariam fugam iniiit . . . R. B. 1142

- Rozdz. 35. Qui (Mesco) A. D. 1179... patriae excedit et regno R. B. 1179.
- „ 38. Mesko... A. D. 1181... occulte Gneznam noctu adiit... et occupat R. B. 1181.
- „ 47. (1195)... Tunc Mesconis filius Boleslai cuspide transfossus expirat... et Mesconem senem quidam miles... vulnerat R. B. 1195 (1185).
- „ 51. Obiit (Mesco)... A. D. 1202 R. B. 1202.
- „ 58. R. G. 1217 i 1223.
- „ 59. Anno itaque Domini 1227 Wladislaus Magnus... prostratos occidit R. G. 1227.
- „ 64. R. G. 1231.
- „ 65. środkowa część: primates Polonorum... Gnesnae reaedificavit R. G. 1233—1234.
- „ 67. Od początku do „migravit ad Christum“ R. G. 1238—1239.
- „ 67. O sprawie lubuskiej R. G. 1239.
- „ 69. Demum anno... suspendi fecit R. G. 1239.
- „ 70. R. G. 1239—1240.
- „ 71. R. G. 1241.
- „ 72. Adhaeseruntque... do końca R. G. 1241.
- „ 73. R. G. 1243.
- „ 74. Eodem quoque anno... deductus R. G. 1243.
- „ 75—79. R. G. 1244—1246.
- „ 81—82. R. G. 1247.
- „ 83—97. R. B. 1247—1253.
- „ 99—105. R. B. 1253—1254.
- „ 107—120. R. B. 1254—1257.
- „ 121. Demum anno... adduxit cum solemnitate regali R. B. 1257—1258.
- „ 122—145. R. B. 1258—1265
- „ 148. R. B. 1266.
- „ 150. R. B. 1266.
- „ 152—153. R. B. 1268—1269.
- „ 155—157. R. B. 1269.
- „ 158. Anno denique — negotiis peragendis R. B. 1270.
- „ „ Eodem quoque anno — Santok eiusdem R. B. 1270.
- „ 159. Demum anno eodem... migravit ad Christum R. B. 1270.
- „ „ Denique A. D. 1271... remeavit R. B. 1271.

Rozdz. 160. Eodem quoque anno Warcislaus . . . cum
 Pomoranis sibi adhaerentibus [requirens]
 et affectans castrum Gdancz et alia castra
 potenti R. B. 1271.

Z tego zestawienia wynika, że większa część rozdziałów Kroniki od miejsca, gdzie tekst Wincentego się skończył, pochodzi z Roczników kapituły poznańskiej; autor źródło swoje zwykle nieco przerabia, czasem trochę skraca, niekiedy oddaje je niemal dosłownie.

Ponieważ w rękopisach Roczniki następują po Kronice, kopiści, spostrzegłszy, że to samo już przepisali poprzednio, poopuszczali w Rocznikach całe ustępy, podając o tem w tekście wiadomość, jak n. p. „Sequitur rubrica de obitu Przemisli ducis Poloniae, quae iam scripta est superius in quarto sexterno a principio computando, quae sic incipit: Eodem quoque anno pridie Nonas Iunii nobilissimus vir dominus . . . ut supra“, lub „Hoc iam est etiam post hoc expressum et incipit Rubrica de synodo celebrata in Lancicia et ergo causa utilitatis seu causa papiri et laboris obmitto“ i t. p., albo też nie nadmienając. Najkompletniejszym z wszystkich rękopisów jest otoboniański, ale czy w nim nie ma nic opuszczonego bezwiednie lub rozmyślnie a niezaznaczonego? Ponieważ Kronika Wielkopolska pod pewnym względem może a nawet powinna nam nieraz zastąpić tekst Roczników, przeto zwracam uwagę na kilka rozdziałów, które z Roczników pochodzić mogą, choć ich tam dzisiaj nie ma. Są to rozdz. 63: De captivitate Wladisłai Odonis; rozdz. 106: De devastatione terrae Opaviae; rozdz. 121: druga połowa o córkach Bolesława i Heleny, oraz rozdz. 146: De occupatione fraudulenta castrum Santok.

c) Rocznik Małopolski.

Rocznik Małopolski powstał z dwóch głównych źródeł, t. j. z Rocznika krakowskiego i z Rocznika Sędziwoja; z pierwszego korzystał do r. 1243, z drugiego do roku 1325; ułożono go prawdopodobnie około r. 1350. Że Kronika Wielkopolska znała i rzeczywiście korzystała z Rocznika Małopolskiego — sama odwołuje się do nich: prout annales Polonorum narrant historiae — wynika nie tylko z podobieństwa notatek, ale także z mylności dat powtarzających się w jednym i drugim piśmie, n. p.

Rocznik Małopolski.

913. Semomislaus Lestconi IV succedit in regno Poloniae.

931. Mesco princeps Poloniae, filius Zemomislai, caecus gignitur et septem annis caecus educatur, tandem miraculose illustratur.

Kronika Wielkopolska.

Rozdz. 10.

Zemomisl vero anno Domini 913, prout annales Polonorum narrant historiae, patri suo *Lestconi IV* in regno *Poloniae* successit — et

Meskam filium suum praedictum [anno] 931 procreavit. Qui *Mesko VII* anno aetatis suae divinitus lumen oculorum accepit.

W dalszym ciągu tego rozdziału zastosowyywa autor też samą chronologią i do innych zapisek, które w źródłach jego inne miały daty, tak n. p. podaje on ślub Dobrówki pod r. 931, bo pod tymże rokiem jest o niej wzmianka w Roczniku Małopolskim; w roku 932 zatem następuje przyjęcie chrztu i chrześcijaństwa; Bolesław Wielki rodzi się 937 zamiast 967 i Jordan zostaje biskupem polskim 938 (zamiast 968).

Rocznik Małopolski.

1123. Boleslaus mare transiit et castris obtentis revertens ...

1135. Vislicia caede destruitur VI (tak ma kod. Jana Dąbrówki) Idus Februarii.

1147. Conradus imperator Poloniam intravit et cum principibus (kod. Jana Dąbrówki) et regibus Iherosolimam pergit

1183. Corpus b. Floriani Cracoviam apportatur (tak Szamot.) per Aegidium Mutinensem episcopum et a Gethkone honorifice susceptum.

Kronika Wielkopolska.

Rozdz. 27. Sicque *Boleslaus...* A. D.

1124 *mare transiens* regnum Danorum *obtinuit* et... ad propria remeavit

Rozdz. 29. A. D. 1135 *sexto Idus Februarii* *Wislicia* destruitur.

Rozdz. 34. Anno itaque Domini 1147 *Conradus imperator Poloniam intravit et cum multis principibus Iherosolimam pergit*

Rozdz. 41. Huius autem Casimiri tempore *per Aegidium episcopum Mutinensem* ossa s. *Floriani Cracoviam* apportantur et *per Gedkam* nomine episcopum Cracoviensem *susciipiuntur* reverenter et devote

Rocznik Małopolski.	Kronika Wielkopolska.
1185. Getko episcopus Cracoviensis obiit	Rozdz. 41. Qui Gedko episcopus anno sequenti diem clausit extremum.
1187. Fuleo in episcopum Cracoviae... consecratur	„ Cui Fuleo... in episcopatu Cracov. successit.
1186. Dux Lestko obiit	„ Lestko etiam dux Mazoviae et Cuiaviae... anno sequenti migravit ad Christum.
1196. Mestko dux... petit Cracoviam.	Rozdz. 50. Itaque Mesko... anno Domini 1196 Cracoviam subintrat.

Z Rocznika też Małopolskiego pochodzi niezawodnie większa część dat w pierwszej części Kroniki przytoczonych.

d) Vita maior sancti Stanislai.

Autor Kroniki Wielkopolskiej powołuje się na nią w rozdziale 14 temi słowy: „Cuius gesta vitae et miracula in vita ipsius b. martyris plenius continentur“. W rozdziale 11 Kroniki mieści się ustęp o pobyecie cesarza Ottona w Gnieźnie, który niewątpliwie polega na powyższym żywocie:

Kronika Wielkopolska.

Otto imperator III dictus Rufus gratia visitandi limina s. Adalberti... Poloniam intravit. Quem Boleslaus honorifice suscepit et magnifice pertractavit. Ipseque vicem in bono rependens, Boleslaum consortem imperii ordinavit sibi que diadema regium imposuit... et pro munere lanceam b. Mauritii et clavem Domini Boleslao donavit. Boleslaus autem Ottoni imperatori brachium s. Adalberti martyris in signum dilectionis mutuae et ob reve-

Vita maior s. Stanislai.

I, 2.

... venit Otto Romanorum imperator, qui cognominatus est Rufus... ad limina praedicti martyris... Quem princeps inclityus Boleslaus honorifice suscepit et munificentissime pertractavit... consortem fieri Romanorumque imperii socium... Deinde... coronam... capiti regis Boleslai imponens... Deditque imperator Boleslao regi pro regalibus insigniis lanceam beati Mauritii et clavem Domini... Rex autem Boleslaus ob reverentiam imperialis di-

Kronika Wielkopolska.

rentiam imperialis dignitatis inter caetera redonavit.

Że i rozdział 12 po większej części na tym żywocie się opiera, wskazuje ustęp:

12.

Calamitates Poloniae, profanationem Christianae fidei et effusionem sanguinis...

ducem Kazimirum... ad tenendum regni gubernacula exire de monasterio concessit et ut uxorem posset ducere, misericorditer dispensavit...

... duxit uxorem filiam Romani principis Russiae filii Odonis, nomine Dobronega alias dictam Mariam, ex qua genuit quatuor filios, Boleslaum efferum, largum sive bellicosum, interfectorem sancti Stanislai, Wladislaum pium, Meskonem tertium et Odonem primum.

Że i druga połowa rozdziału 13 z Vita maior pochodzi, dowodzi ustęp:

... interim uxores ac filias eorum servi ac famuli ad sua vota flectunt. Quasdam diuturna expectatione fessas, quasdam vero magna desperatione deceptas, nonnullas oppressione ad suos amplexus pertractantes, domicilia muniunt etc. etc. aż do „poenis diversis crudeliter extinxerunt“.

Vita maior s. Stanislai.

I, 2.

gnitatis et in signum mutuae dilectionis ac devotionis redonavit imperatori brachium beati Adalberti martyris.

II, 11.

... calamitates Poloniae, profanationem fidei Christianae... effusionem sanguinis innocentum...

II, 12.

... ducem Kazimirum ad tenendum regni Poloniae gubernacula redire decrevit... ut matrimonium legitime posset contrahere misericorditer dispensavit.

II, 13.

Post haec accepit uxorem de Russiae principibus nobiliorem nomine Dobronegam dictam, cognomine Mariam, ex qua genuit quatuor filios, primogenitum Boleslaum, secundum Wladislaum, tertium Mesconem, quartum Odonem.

II, 16.

interim uxores ac filias eorum servi ad sua vota inflectunt, quasdam longa expectatione maritorum fessas, alias desperatione deceptas, vi nonnullas ad serviles amplexus pertractas. Denique servi... municipia firmant... singularibus eos perdiderunt supplicis.

W rozdziale 14 początek aż do wyrazów „catulos non perhorruit apponi“, odpowiada rozdziałowi Vita maior II, 17; ustęp zaś „Sanctus Stanislaus episcopus Cracoviensis cernens“ do „dimembravit“, polega na II, 18, 19. W tym ustępie właśnie powołuje się autor Kroniki na Vita maior, słowami powyżej już przytoczonymi.

e) Kronika polska.

(Chronicon Polono - Silesiacum).

Kronika polska, utwór śląski, który powstał około r. 1300, znana była również naszemu autorowi. Ponieważ jednak Śląskiem tylko nawiasowo się zajmuje, więc nie dziwnego, że bardzo rzadko z tego źródła korzysta, jak n. p.

Kronika Wielkopolska
rozdz. 65.

Alia autem causa eiectionis eiusdem ducis fuit haec:

Qui *Henricus* cum barba, *re-memorans* vulnera alias in Gansawa suscepta sibi que per machinationem Wladislai praedicti illata, *terras Posnaniensem, Kalisiensem, Pisdrensem et Sredensem* ac castrum Byechow, de conniventia et ad evocationem Polonorum subintravit castraque Bnin et Szrem reaedificavit ac expensis et hominibus munivit decenter. *Locavitque in Szrem filium sororis suae Handleidis marchionissae Moraviae* ¹⁾, quam post mortem Dipoldi marchionis Moraviae, *rex Bohemiae monoculus* de terris Moraviae *cum quatuor filiis* eiecerat, quae *apud fratrem degebat* protunc. Sed Poloni post ali-quod tempus *castrum Szrem clam intrantes, ipsum occidunt. Alter ve-*

Kronika polska
Mon. III, 649 — 650.

... *vulnerum, quae in Nakel per Odonis traditionem acceperat ... dux Henricus non immemor ... et evicit ab eo omnem terram Poznaniae et Calisiae et Pysdre usque ad castrum Geschk, terram Srodiae et constructo castro in Schrem ... posuit in praesidio eius filium sororis suae, Moraviae marchionissae, relictiae Dipoldi, quae cum quatuor filiis per regem Bohemiae monoculum profugata, tunc degebat apud fratrem, dicta Adilheidis, quae in Trebnicz decedens ibidem in cripta sepulta est. Hunc ordinata traditione, Poloni noctu castrum irrum-pentes peremerunt. Alter postmodum occisus a paganis Boleslaus in Lubes sepultus est. Tertius Premislaus moriens in Trebnicz ante altare*

¹⁾ Druk ma „marchionis Pomoraniae“, co jednak nie ma sensu.

ro postmodum, Boleslaus, a paganis occiditur. Tertius Przemislius moriens in Trzebnycz tumultatur. Quartus Dipoldus canonicus Magdeburgensis, ibidem decedens sepelitur.

sanctae crucis tumultatus iacet. Quartus Dypoldus in canonia Magdeburgensi decessit.

f) Źródła nieznanne.

Piotrconis gesta, które autor cytuje w rozdziale 32, jakoby przez Piotra samego były spisane, dzisiaj jeszcze nie są odszukane. Znał autor także sfałszowany około r. 1283 dokument fundacyjny klasztoru lędzkiego, z którego rok założenia klasztoru 1145 wyjął, albo znana mu była przynajmniej tradycya klasztorna oparta na owem fałszerstwie ¹⁾. Z klasztornych lub kościelnych zapisek pochodzą także jego wiadomości o założeniu kościoła ś. Pawła w Kaliszu i o pokryciu ółwem temu gnieźnieńskiego. Prócz tego posiadał niewątpliwie jeszcze niektóre źródła obszerniejsze lub krótsze, z których czerpał, donosząc nam o pruskich, śląskich i mazowieckich sprawach, jak n. p. rozdz. 66: „Qualiter hospitalarii sanctae Mariae de domo Theutonica Culmensem terram intraverunt“ i rozdz. 69: „Qualiter castrum Lowicz cum districtu suo ad ecclesiam Gneznensem pervenit“, lub o familijnych stosunkach książąt wielkopolskich, jak n. p. rozdz. 121, lub nareszcie o napadach tatarskich, jak w rozdziale 130 i t. p.

III.

Autor Kroniki Wielkopolskiej.

Ponieważ, jak już we wstępie wykazaliśmy, sporną była dotąd kwestya, kto jest autorem Kroniki, przeto staraliśmy się uzyskać podstawę pewniejszą i w tym celu przeprowadziliśmy niniejsze badanie. Głównym jego rezultatem są wnioski następujące, na których, szukając autora, oprzeć się należy:

Zbiór kronik i roczników, w którym nasza Kronika się mieści, powstał po r. 1395, a że żadnego innego, samodzielnego rękopisu kro-

¹⁾ Kronika wielkopolska rozdz. 35. Ob. rozprawę moją: Studya nad dokumentami XII wieku, w XXVI tomie Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego Akad. Um. str. 235.

niki nie posiadamy, że wszystkie jej teksty do tegoż zbioru należą, stąd wypływa, że Kronika nasza już przed rokiem 1395 istniała.

Wykazaliśmy dalej na podstawie porównania rękopisów, że druk Bielowskiego zawiera kilka wtretów mało znaczących, które się po większej części znajdują tylko w jednym rękopisie, że zatem tekst Kroniki, po wykluczeniu tych wtretów, przedstawia nam pracę samego autora, w skutek czego upaść muszą wszystkie hipotezy co do licznych i obszernych wtretów, którymi Kronika nasza ma być przepełniona. Owszem te mniemane wtrety są istotnymi i charakterystycznymi częściami Kroniki.

Jeżeli w pierwszym rozdziale doszliśmy do rezultatu, że Kronika nasza istniała już w r. 1395, to drugi rozdział, rozbierający źródła Kroniki, wskazuje lata, po których powstać mogła.

Kronika Wincentego i Vita maior ś. Stanisława, tudzież Roczniki kapituły poznańskiej niezego nie dowodzą, bo są utworami XIII wieku; więcej zaważają na szali Kronika Mierzwy i Kronika polska. Mierzwa wspomina w swojej części oryginalnej o roku 1293 a że u niego Kinga, małżonka Bolesława Wstydliwego, która umarła r. 1292 a r. 1307 zaczęła słynać cudami, już jest „sanctissima“, więc nie ulega żadnej wątpliwości, że pisze pod wrażeniem właśnie tych cudów a zatem w samym początku XIV wieku; z początku XIV wieku pochodzi także Kronika polska (Chronicon Polono-Silesiacum), jak twierdzą jej wydawcy.

Najbardziej jednak znamionem źródłem jest Rocznik Małopolski, który wypisuje źródło do roku 1325 sięgające i który powstał najwcześniej około r. 1350 — ostatnia wiadomość w tekście pierwotnym pochodzi z r. 1348. Stąd wynika, że nasza Kronika mogła powstać tylko w czasie między rokiem 1350 a 1395, że zatem wszystkie hipotezy co do jej autora, które się nie mieszczą w obrębie tych lat, nie są uzasadnione.

Że nie są uzasadnione, wynika i stąd, że świadectwa Kroniki, przytoczone na ich poparcie, nie pochodzą od autora Kroniki, lecz są dosłownie wyjęte z źródeł, jak tego dowodzą następujące przykłady:

Kronika Wielkopolska.

Rocznik Baszka

str. 445.

Rozdz. 89. *Eodem tempore, in prima nocte post diem beati Iohannis baptistae, ego Boguphalus episcopus Posnaniensis audi-vi, licet peccator, per visum etc.*

(1244) *Eodem anno in prima nocte post diem beati Iohannis baptistae, ego peccator Bogufalus episcopus Poznaniensis audiivi per visum etc.*

Kronika Wielkopolska,

Rozdz. 118. *Cuius (Przemislii) vitam sub brevitato transcurrens... strictissime descripsi, ut legentes sive audientes actus et mores eius in parte aliqua possent imitari...*

Quod cilicium ego Basco custos Posnaniensis post mortem ipsius vidi ferre quendam sacerdotem...

Rozdz. 119. *Bogufalus vero episcopus... puerum de fonte baptismatis levavit cum Bascone custode Posnaniensi...*

Rozdz. 143. *Cuius virtutes et mores describere nolui, quia, si quas habebat, ipsis nequaquam uti volebat.*

Rozdz. 145. *...miserunt me Godislaum custodem eiusdem ecclesiae, Basconem cognomine... ad curiam.*

Nie można także twierdzić, jakoby Baszko jako autor Rocznika, pracował zarazem nad Kroniką. Niepodobna bowiem na to przytoczyć dowodu, i wszystko, co pan Małecki na poparcie swojej hipotezy przywodzi, da się powiedzieć o każdym innym autorze w Kronice wymienionym. Również niczego nie dowodzi okoliczność, że Kronika bez skrupułu przyswaja sobie z Rocznika całe zdania, całe nawet ustępy, temi samemi zazwyczaj powtórzone słowami, jak je ma Rocznik a i od kolei, jak po sobie następują, rzadko odbiega. Bo autor Kroniki trzyma się tak niewolniczo tekstu swych źródeł, że nie tylko Boguchwał i Baszko mówią u niego w pierwszej osobie, ale także i Mierzwa:

Kronika Wielkopolska.

Rozdz. 154. *Audivi etiam ab illa religiosissima virgine Martha..., quod etc.*

Rocznik Baszka

str. 456.

(1257). *Cuius vitam sub brevitato transcurrens... descripsi, ut legentes sive audientes actus et mores eius in parte aliqua possent imitari.*

Quod cilicium ego Basco custos Posnaniensis post mortem ipsius vidi ferre quendam sacerdotem.

str. 457.

(1257). *Boguphalus vero episcopus... puerum de fonte sacro levavit baptisante eum Bascone custode Posnaniensi.*

str. 463.

(1264). *Cuius virtutes et mores describere nolui, quia, si quas habebat, ipsis nequaquam uti volebat.*

str. 464.

(1265). *...miserunt me Godislaum custodem eiusdem ecclesiae, Basconem cognomine... ad curiam.*

Mierzwa (Mon. III, str. 49).

Audivi etiam ab illa religiosissima Martha, quod etc.

a nawet biskup Wincenty odzywa się w rozdziale 42 naszej Kroniki w te słowa: „*Petrus archiepiscopus, quem vidit Vincentius Kadlubonis episcopus Cracoviensis, qui scripsit haec*“. Słowa te są dosłownie wyjęte z Kroniki Mierzwy a Mierzwa znów wypisał je z Kroniki mistrza Wincentego.

Jeżeli się autorstwo Kroniki na podstawie świadectw w niej zawartych a wyjętych z Rocznika kapituły poznańskiej przypisuje Godysławowi, to postępując konsekwentnie w myśl p. Małeckiego, należałoby przyznać udział w tem dziele i Wincentemu i Mierzwie, bo autorstwo ich ma za sobą takie same argumenta, co Baszka i Boguchwała. Sądzę jednak, że tak wytrawny badacz, jak p. Małecki, nie byłby postawił w ogóle takiej hipotezy, gdyby już wówczas był miał w ręku wydania Roczników kapituły poznańskiej, sporządzone przez Perlbacha. Bielowskiego wydania tak Kroniki jak i Roczników w błąd wprowadzają.

Ponieważ Kronika, jak widzieliśmy, dosłownie wypisuje swe źródła i nawet tych miejsc nie zmienia, gdzie obcy autor o sobie mówi w pierwszej osobie; zatem nie należy uwzględniać w kwestyi autorstwa ustępów z innych źródeł wyjętych, lecz tylko na takie powinniśmy baczyć, które nie pochodząc z innych dzieł, uchodzić mogą za enuncyacye rzeczywiste samego autora. Ten zaś autor mógł żyć, jak już powyżej wykazaliśmy, tylko po roku 1350 a przed r. 1395. Do takich ustępów liczę między innymi to, co autor w rozdziale 154, mówiąc o śmierci św. Salomei, przywodzi o klasztorze św. Klary w Zawichoście, który „*postmodum in Scala, ad locum, propter insultationes Litwanorum transtulerunt ac deinde versus Cracoviam ad sanctum Andream fuerat translatum*“. Przeniesienie Klarysek do Krakowa nastąpiło w r. 1320¹⁾.

Do późniejszych jeszcze czasów odnosi się zapiska rozdziału 158, która mówi o zamku santockim i o probostwie św. Andrzeja w tymże zamku się mieszczącym. Po śmierci bowiem króla Przemysława przywłaszczyli sobie margrabiowie brandebursey kasztelanią santocką i zniósłszy bardzo obszerną parafią santocką, przyłączyli ją do Słodzina (Soldin). Biskupi poznańscy, powiada autor, Andrzej Szymonowicz (1298 — 1311) i Domarad (1311 — 1325) starali się o odzyskanie tej ziemi, ale „*Iohannes Lodza (1335 — 1346)... successor eorundem immediatus, negligenter, causas per ipsos coeptas prosequi non curavit*“. Stąd wynika, że autor żył niewątpliwie po r. 1346 a jeżeli słowa „*successor eorundem immediatus*“ nie są tylko wyrażeniem niedbałem, to musiałyby nawet żyć znacznie później, albowiem pomiędzy Domaradem a Janem

¹⁾ Kodeks Małopolski, nr. 44, 57 i 163.

Łodzią rządził dyecezyą poznańską jeszcze Jan Doliwa (1325 — 1335); pisać około r. 1346, musiały o nim jeszcze coś wiedzieć.

Jeżeli się jednak dokładniej w tym ustępie rozglądniemy, to znajdziemy jeszcze wzmiankę, wskazującą nam osobę autora i czas powstania Kroniki. Powiada bowiem autor, że proboszcz santocki niegdyś sprawował jurysdykcyą nad klerem w parafiach między Odrą, Iwą, Drawą, Wartą i Notecią, oraz że posiadał „villam Kijow ad suam praeposituram spectantem, quam *nunc* castrenses de Santhok aliquando occupant et aliquando castrenses de Myedzyrzecz usurpare contendunt“.

Wiadomość, jakie prawa niegdyś posiadał proboszcz santocki, mogła być znaną przedewszystkiem osobie, która była na miejscu i stosunki dokładnie zbadała — zmiana bowiem stosunków nastąpiła już po roku 1296 — t. j. przedewszystkiem proboszczowi santockiemu. Że tak rzeczywiście jest, że tu mówi sam proboszcz santocki, tego dowodzi wiadomość o wsi Kijowie, która wówczas była to w ręku załogi santockiej, to znów w ręku załogi międzyrzeckiej, lecz oczywiście nie w ręku proboszcza, do którego należała. Jest to fakt, który żywo mógł obchodzić tylko samego proboszcza. Nie mamy niestety żadnych ścisłych wskazówek, do którego czasu owo „*nunc*“ się odnosi, bo dokumenta o owej wsi zupełnie milczą. Domysleć się tylko można, że, skoro nasz autor który był Polakiem, na santockiem siedział probostwie, to stać to się musiało po roku 1365, w którym Dobrogost, hrabia na Drezdenku, z braćmi Arnoldem, Ulrykiem i Bertoldem, zamki Santok i Drezdenko poddał królowi polskiemu, przyjmując je od niego jako lenno ¹⁾. Santok wtedy i Drezdenko połączyły się eo ipso na nowo z dyecezyą poznańską a Polak mógł być tam proboszczem. Temu nie sprzeciwia się skarga proboszcza, że „*magna pars dioecesis in praefata castellania ab ecclesia Poznaniensi . . . est evulsa*“, bo powróciły dwa zamki „*cum adiacentibus ipsorum*“, co stanowi tylko częśćkę owej kasztelanii rozciągającej się niegdyś do Odry, Iwy, Drawy, Noteci i Warty.

Te stosunki jednak nie trwały długo; roku 1370 Harso Wedel zajął zdradą Santok i oddał go margrabiom, a r. 1372 powracają pod panowanie brandeburskie i hrabiowie na Drezdenku.

Nie ulega zatem wątpliwości, że autor pisał po r. 1365 a przed rokiem 1395, być może nawet, że między rokiem 1365 a r. 1370.

Że autor żył na kresach kraju, to widać z toku całego dzieła; zna całą Słowiańszczyznę północną, szczyty tam osiadłe wylicza; nazwy miast niemieckie i słowiańskie są mu wiadome; w Lubece czyli Bu-

¹⁾ Kodeks Wielkopolski III, nr. 1546.

kowcu był, jak się zdaje, osobiście; wskazuje to przynajmniej zdanie: „Item castrum Buccowetz, ubi nunc monasterium fratrum Praedicatorum in Lubek constructum cernitur. Slavi vero inibi morantes, Lubecensem civitatem non Lubek, sed Buccowetz appellant“¹⁾.

W swych peregrynacyach po ziemiach słowiańskich zawadził niezawodnie także o Czechy, gdzie poznał Kronikę Dalimila, napisaną po roku 1314²⁾, z której wprowadził i do naszych dziejów owych protoplastów plemiennych Lecha, Czecha i Rusa. I w Krakowie musiał przebywać; wskazuje to jego opowieść o Walterze, hrabi na Tyńcu i o Wiśławie, księciu wiślickim³⁾, która zlewając w jedną całość powieść polsko - krakowską z powieścią obcą, naniesioną przez osadników niemieckich, powstać mogła tylko na gruncie krakowskim, gdzie niedaleko do Tyńca i Wiślicy.

Autor nasz, spostrzegłszy, że historycy w swych pismach, choć czynią wzmiankę o królu Przemysławie, omijają jego rodziców, postanowił naprawić, czego tamci zaniedbali, t. j. zamierzył, jeżeli go dobrze rozumiem, opisać rządy Przemysława króla, jego ojca i przodków, książąt wielkopolskich a jako wstęp do tej pracy miało służyć streszczenie dziejów polskich od początku: „Tamen quia in scriptis suis (t. j. Vincentius czyli Mierzwa i inni historycy) de quibusdam ducibus Maioris Poloniae, praesertim de Przemislo rege eiusdem terrae, mentionem facientes, videntur ipsius genealogiae progressum obmittere, idcirco, ut ad ipsius genitores descendatur, necessarium est, ut progenitores eiusdem et aliorum regum, ducum ac principum latissimi regni Poloniae seu Lechitarum per nomina et terras designentur“⁴⁾.

Zadania swego tylko częściowo dokonał, bo na roku 1271 urywa, podczas gdy główne jego źródło: Baszka rocznik kapituły poznańskiej, cokolwiek dalej sięga, nad czem tem bardziej ubolewać należy, że źródła do ostatniej ćwierci wieku płyną bardzo skąpo a autor, zdaje się, posiadał ich trochę więcej, aniżeli my dzisiaj.

Pracując nad swą historią, w której części początkowej on pierwszy z historyków starał się zaprowadzić jakiś porządek chronologiczny, zbierał starannie nowe źródła, z których jednak dorywczo tylko korzystał, umieszczając krótsze lub dłuższe ustępy na brzegach rękopisu; kopiści owe notatki marginesowe nie zawsze wpisywali w miejscu właściwym, co czyni dzieło jego nieco chaotycznym, a że fakta następują

¹⁾ Mon. Pol. hist. III, str. 480—481.

²⁾ Palacky: Würdigung der alten böhmischen Geschichtsschreiber, str. 100.

³⁾ Rozdział 29.

⁴⁾ Mon. III, str. 467—468.

po sobie bez należytego połączenia, w skutek tego praca autora, która miała być historyją, nie jest w gruncie rzeczy niczem innym, jak tylko obszerniejszym rocznikiem, rocznikiem różniącym się od innych i tem, że zapiska, większa lub mniejsza, osobny posiada nagłówek.

Gdzie autor samodzielnie występuje, jak we wstępie, albo gdzie mu się ku temu nadarza sposobność, tam lubi bawić się w etymologie, przekładając obce wyrazy na polskie i na odwrót, oraz tłumacząc je i objaśniając n. p. Mon. III, 467: „qui nunc *Poloni* a polo arctico nominantur et alias *Polani* a castro Polan“; str. 468 „dictus *pan* in slavnico maior dominus, licet alio nomine .. dicatur *gospodzyn*. *Xandz* autem maior est quam *pan* veluti princeps et superior rex. Omnes autem domini *pan* appellantur, duces vero exercitus *woyewody* nominantur“; str. 469 „Nemroth enim in slavnico dicitur *Njemyerza*, quod in slavnico interpretatur *non pax*, seu non mensurans pacem“ i t. p. Ale nie tylko we wstępie, lecz i w dalszych rozdziałach powtarzają się podobne wywody, n. p. rozdz. 1 „*Wawel* enim quidam tumor dicitur, quem homines in montibus demorantes, ex potatione aquarum in gutture habere consueverunt... *Wąda* nomine, quae latine humus nominatur. Unde fluvius Wisła a *Wąda* regina Wandalus nomen accepit“; rozdz. 2 „*Lestko* quasi dolosus“; rozdz. 6 „*Chossisco* enim scopa dicitur“; rozdz. 7 „liquor mellis, qui *medo* polonice dicitur“; rozdz. 8 „*Semovith* enim dicitur iam loquens“ — Sie et Sleszwyk a *sledz*, quod slavnice alex dicitur — *Iwan* enim dicitur quasi vocatus i t. p. Podobne ustępy znajdujemy jeszcze w rozdziałach 9, 10, 11, 13, 22, 29 i t. p.

Kronika zatem Wielkopolska — tak i nadal będziemy musieli ją nazywać, póki nazwiska autora nie wykryjemy — ma dla dziejów naszych tylko podrzędne znaczenie, gdyż prawie wszystko, co zawiera, znamy dziś jeszcze z pierwszej ręki, ale że w niej są także niektóre wiadomości skądinąd nieznanne, z których niejedna z dobrego, jak się zdaje, źródła pochodzi, więc zawsze zasługuje na uwagę i uwzględnienie. W rozwoju zaś dziejopisarstwa naszego zajmuje ona niepoślednie miejsce i jest wyrazem postępu o tyle, że to pierwsza praca źródłowa i pierwsza kronika zaopatrzona przynajmniej w szkielet chronologiczny.

